Klasa robotnicza Wybrzeża Szczecińskiego włącza się aktywnie do Czynu Zwycięstwa

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 13 SOBOTA, 14 LUTEGO 1970 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 37 (7913) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Setki milionów złotych zadeklarowali szczecińscy STOCZNIOWCY i PORTOWCY oraz świnoujscy rybacy

WCZORAJ — o godz. 10.30 rano, wielką halę produkcyjną wydziału mechanicznego Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie zapełnili w roboczych kombinezonach i ochronnych kaskach, monterzy, ślusarze, spawacze, tokarze, inżynierowie, konstruktorzy i inni przedstawiciele 10-tysięcznej załogi największego na Pomorzu Zachodnim zakładu przemysłowego. Obecni są m. in.: sekretarz KW PZPR — **Henryk Huber**, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKZZ — **Mieczysław Górski** i sekretarz WKZZ — **Zdzisław Siadak.**

Uroczystą masówkę otwiera I sekretarz KZ PZPR — **Janusz Janasik**, który witając serdecznie zebranych podkreśla, że dla uczczenia 25 rocznicy wyzwolenia Szczecina i powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, rozgromienia faszyzmu hitlerowskiego i uczczenia setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina załoga stoczni postanawia — w odpowiedzi na apel górników Dolnego Śląska — podjąć cenne zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Po chwili głos zabierają przedstawiciele wydziału montażu kadłubów, ślusarni i mechanicznego: starszy mistrz **Zdzisław Cydzik**, ślusarz — **Józef Majewski** i monter — **Augustyn Stochla**, którzy odczytują treść podjętych przez załogi tych wydziałów zobowiązań. Z kolei przewodniczący Rady Zakładowej — **Kazimierz Klaman** odczytuje zobowiązania pozostałych jednostek organizacyjnych. Stoczniowcy zobowiązali się m. in.:

przekroczyć plan produkcji globalnej na rok 1970 o ok. 100 mln zł, zaadaptować dla celów eksportowych 3 statki o łącznej wartości 38,3 mln zł dewizowych, wyprodukować dodatkowo na eksport dla Czechosłowacji 16 wind o wartości 560 tys. zł dew. i skrócić okres budowy jednego ze statków objętego planem produkcji II półrocza br. i przekazać go do eksploatacji w I półroczu br. Załogi wydziałów i ko-

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU — masówka w Stoczni Szczecińskiej. *(Foto — St. Cieślak)*

Marszałek A. GRECZKO kończy dziś wizytę w Polsce

WARSZAWA PAP. Program dzisiejszego, czwartego i ostatniego dnia pobytu w naszym kraju z rewizytą przyjaźni delegacji Armii Radzieckiej z ministrem Obrony ZSRR marszałkiem Związku Radzieckiego — Andrejem Greczko obok wizyt oficjalnych przewiduje m. in. zwiedzanie Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, a następnie spotkanie z delegacjami jednostek i instytucji Garnizonu Warszawskiego.

Przewidziane jest także przyjęcie wydane przez ministra Obrony Narodowej PRL, gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego na cześć delegacji.

W godzinach popołudniowych nastąpi uroczyste pożegnanie delegacji, która specjalnym samolotem uda się w drogę powrotną do Moskwy.

Zbrodniczy nalot izraelski na Egipt

Zginęło 70 osób cywilnych

KAIR PAP. Egipski rzecznik rządowy oświadczył w czwartek, że w dniu tym lotnictwo izraelskie dokonało pirackiego nalotu na jeden z zakładów przemysłowych pod Kairem. W wyniku bombardowania zginęło 70 osób cywilnych, a 98 zostało rannych. Jest to największa liczba śmiertelnych ofiar izraelskiego nalotu od czasu agresji w 1967 roku. Warto dodać, że dotychczas w wyniku barbarzyńskich akcji izraelskiego lotnictwa zginęło nad Kanałem Sueskim i na przedmieściach Kairu około 700 osób cywilnych.

Rzecznik egipski stwierdził, że zakłady przemysłowe bombardowane w czwartek były obiektem o charakterze czysto cywilnym. W zakładach tych wyrabiano ze złomu żelaznego części konstrukcji potrzebnych do budowy domów mieszkalnych.

139 uczonych otrzyma próbki skał księżycowych

NOWY JORK PAP. Amerykańska Agencja Aeronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej rozpoczęła w czwartek wysyłkę próbek gleby księżycowej, przywiezionej przez załogę „Apollo—12" uczonym 17 krajów.

13 kg próbek skał i pyłu księżycowego, które zostały powierzone 139 wybitnym selenologom, stanowią 40 proc. próbek zebranych na Oceanie Burz przez astronautów amerykańskich w listopadzie ub. roku.

Nowe ustawy: o polskiej strefie rybołówstwa morskiego, o kolejach i o Polskiej Akademii Nauk

Zamknięcie II sesji Sejmu

Premier J. Cyrankiewicz o sytuacji w kolejnictwie

WARSZAWA PAP. Wczoraj 12 bm. Sejm zebrał się na VI posiedzeniu plenarnym.

W ławach Rady Państwa zajęli miejsca członkowie Rady z przewodniczącym Rady Państwa — Marianem Spychalskim. W ławach rządowych — członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem. Na posiedzenie przybyli serdecznie witani członkowie delegacji Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS, którzy zasiedli w loży dyplomatycznej.

POS. **Florian Wichłacz** (PZPR) — w imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi — przedstawił rządowy projekt **ustawy o ustanowieniu polskiej strefy rybołówstwa morskiego**, położonej na zewnątrz od granicy polskiego morza terytorialnego i sięgającej do linii oddalonej o 12 mil morskich od linii podstawowej, od której mierzona jest szerokość polskiego morza terytorialnego. Jeśli chodzi o termin wejścia w życie ustawy — proponuje się ustalenie go na 1 stycznia 1971 r.

PRAWO uprawiania rybołówstwa na obszarze omawianej strefy — powiedział pos. F. Wichłacz — będą miały w zasadzie wyłącznie polskie statki rybackie. Natomiast obcy rybacy będą mieć prawo do prowadzenia połowów na tym obszarze jedynie w przypadku zawarcia odpowiedniej umowy między PRL a danym państwem i to na zasadzie wzajemności.

Ustanowienie polskiej strefy rybołówstwa morskiego jest zgodne z powszechną praktyką międzynarodową, jak również z londyńską konwencją rybacką z 1964 roku, do której Polska przystąpiła w 1966 roku. Ustanowienie strefy rybołówczej zabezpieczy interesy naszego rybołówstwa przybrzeżnego, między innymi poprzez wprowadzenie na jej obszarze ochrony zasobów rybnych.

NASTĘPNIE **pos. Henryk Pohl** (PZPR) przedstawił projekt **ustawy o zmianie ustawy o kolejach.** Projekt ten jest dalszym krokiem na drodze porządkowania spraw związanych z kolejową polityką przewozową oraz z eksploatacją techniczną kolei linowych i linowo-terenowych.

PROJEKT nowelizacji **ustawy o Polskiej Akademii Nauk** przedstawił **pos. Antoni Bogucki** (PZPR), który stwierdził, że proponowana ustawa nie jest nowym od podstaw aktem prawnym, przynosi jedynie szereg zmian w ustawie uchwalonej w 1960 r. i znowelizowanej w 1965 r. Obecna nowelizacja ustawy jest wynikiem jej konfrontacji z praktyką. W świetle szybszego rozwoju nauki i wzrostu jej zadań niektóre postanowienia obowiązującej ustawy nie odpowiadają już w pełni aktualnym potrzebom rozwoju PAN.

(Dokończenie na str. 2)

Rumor znów premierem Włoch?

RZYM PAP. Prezydent Włoch Giuseppe Saragat powierzył 12 bm. misję sformowania nowego rządu znów politykowi z partii chrześcijańsko-demokratycznej, Mariano Rumorowi.

Obecny kandydat na premiera był już szefem jednopartyjnego rządu chadeckiego, który po 6 miesiącach podał się 7 bm. do dymisji, a poprzednio koalicyjnego rządu centrolewicy, który sprawował władzę od grudnia 1968 r. do 5 lipca 1969 roku.

Porozumienie władz Jordanii z komandosami

KAIR PAP. Władze jordańskie i organizacje palestyńskiego ruchu oporu w Jordanii uzgodniły, że zlikwidują istniejące między nimi przyczyny napięcia.

Oświadczenie w tej sprawie zostało nadane przez radio ammańskie, które przerwało swój normalny program, aby podać oświadczenie w tej sprawie.

Oświadczenie to stwierdza, że w środę i w czwartek odbyło się kilka spotkań z udziałem króla Husajna oraz przedstawicieli zjednoczonego dowództwa organizacji palestyńskich. Jak stwierdza korespondent agencji Reutera, uniknięto otwartego konfliktu, który mógł doprowadzić do obalenia monarchii w Jordanii.

Wieczorem po zakończeniu trzeciej tury rozmów między królem Husajnem a przedstawicielami komandosów, organizacje palestyńskie wydały rozkaz swoim oddziałom stacjonującym w Ammanie, aby przestrzegały zawieszenia broni.

Masowe dezercje z armii USA

NOWY JORK PAP. Coraz więcej żołnierzy dezerteruje z amerykańskich sił zbrojnych, opuszczając granice Stanów Zjednoczonych, aby nie brać udziału w wojnie wietnamskiej. Zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela komitetu dezerterów amerykańskich, opublikowanym w „Daily World", jedynie w Montrealu przebywa od 800 do 1 200 żołnierzy amerykańskich, którzy samowolnie opuścili swoje jednostki wojskowe. Obecnie do miasta tego przybywa każdego tygodnia średnio 20 dezerterów amerykańskich. Kilka tysięcy Amerykanów, którzy z tego powodu opuścili kraj, przebywa w innym mieście kanadyjskim — Toronto.

Dziś w numerze: Po co „godziny szczerości"? ◆ W Białowieskiej Puszczy ◆ Kobiety i ryby

● Stoczniowcy ● Portowcy ● Rybacy włączają się aktywnie do Czynu Zwycięstwa

(Dokończenie ze str. 1)

mórek stoczni zabezpieczą pełne wykonanie tych zadań przez poprawę organizacji pracy, poprawę jakości produkcji, skracanie terminu wykonania poszczególnych węzłów konstrukcyjnych i wzrost wydajności pracy.

Ogólna pracochłonność podjętych zobowiązań produkcyjnych wynosi 333 774 rbg. Ponadto stoczniowcy przepracują w czynie społecznym 31 450 rbg na rzecz swego zakładu i miasta. „Warski" wezwał do Czynu Zwycięstwa wszystkich ludzi pracy naszego województwa.

RÓWNIEŻ WCZORAJ o godz. 13.30 na Łasztowni odbyła się uroczysta masówka załogi Zarządu Portu Szczecin. Portowcy, odpowiadając na apel dolnośląskich górników, zobowiązali się m. in. przeładować ponad plan br. 400 tys. ton węgla poprzez poprawę organizacji pracy, efektywniejsze wykorzystanie potencjału technicznego i usprawnienie współpracy z kontrahentami; przeładować ponad plan 150 tys. ton zboża, poprawić szybkość obsługi statków o 0,5 proc. w stosunku do planu, przeładować 30 tys. ton tarcicy i zwiększyć zdolność składową portu przez wybudowanie sposobem gospodarczym placu składowego w Kołobrzegu, placu składowego w rejonie przeładunków masowych dla surowców fosforowych i 120 sztaplowisk dla przyjmowania tarcicy w pakietach.

ZOBOWIĄZANO się przepracować w czynie społecznym 22 800 roboczogodzin. Podejmując zobowiązania, portowcy wezwali jednocześnie załogi wszystkich przedsiębiorstw uczestniczących w obrocie portowym, a w szczególności PKP, do współpracy, która umożliwi przeładowanie dodatkowej masy towarowej i przyspieszenie obsługi statków.

DO CZYNU ZWYCIĘSTWA włączyła się również załoga świnoujskiej „Odry", która na wczorajszej masówce zobowiązała się m. in. wyprodukować ponad plan 30 ton śledzia solonego i 10 ton konserw. Załogi jednostek pływających przepracują ponad 21 tys. godzin przy remontach maszyn i urządzeń statkowych. M/t „Śniardwy" odłowi ponad plan 50 ton ryb, zaś załoga m/t „Albakora" wykona dodatkowy rejs łowczy na wody Afryki. Łączna wartość zobowiązań produkcyjnych wynosi 7,5 mln zł. Ponadto załoga „Odry" przepracuje w czynie społecznym 7 100 godz. na rzecz przedsiębiorstwa i Świnoujścia.

(kk)

LIST OD WARSA I SAWY

Taniej i więcej

BARDZO wnikliwie śledziliśmy przebieg wtorkowego Plenum Komitetu Warszawskiego partii, gdyż temat tam poruszany dotyczy nieomal wszystkich aktualnych mieszkańców Warszawy. Budownictwo! Wydawałoby się, że ci, którzy otrzymali już mieszkania, mają te sprawy „z głowy". Wydawałoby się, że to co będzie się budować i jak się będzie budować, dotyczy tylko tych, którzy na mieszkania czekają. Ale, jak wiemy, życie idzie naprzód, znaczone też kroczkami naszych pociech, nastolatków, a wkrótce ludzi dojrzałych, zakładających własne rodziny. Ich mieszkania obchodzą nas, tak jak nasze mieszkania były zrodzone z trosk i starań naszych rodziców.

TEMAT więc dla wszystkich, tym bardziej, że dla nikogo nie jest tajemnicą wielka akcja porządkowa, połączona z oszczędnościami podyktowanymi troską o jutro. Gdzie będziemy szukać tych oszczędności? Czy zmniejszy się ilość budowanych izb, a więc wydłużą i tak już nie krótkie terminy oczekiwania na nowe mieszkanie?

Jak zreferował to sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka, w latach 1971–75 nakłady na budownictwo, a raczej na prace budowlano-montażowe, wzrosną średnio o około 30 proc. Chodzi tylko o to, że nie może wzrosnąć zatrudnienie, nie ma żadnych możliwości powiększenia istniejącej kadry naszych warszawskich budowlanych. Wszystko trzeba osiągnąć przez wzrost wydajności pracy, obniżenie pracochłonności robót, no i dobrą ich organizację.

WŁAŚNIE te najlepsze, najpiękniejsze tradycje warszawskich budowlanych wraz z aktualnymi posunięciami określonymi w uchwale KW mają teraz zaowocować. Wydaje mi się, że zaowocują i wzrosną nowymi domami jeszcze piękniejszymi niż dawniej, że założenia planu będą wykonane w terminie bez uszczerbku dla tych, którzy czekają na własne kąty.

Przeświadczenie swoje czerpię z faktów, które dowodziły już nie raz, że na warszawskich budowlanych można liczyć.

KRZYSZTOF REMEK

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Kto zdobędzie 50 tytuł mistrza świata dla Polski

PRZEZ 25 LAT Polski Ludowej reprezentanci naszego kraju zdobyli ogółem 48 tytułów mistrzów świata. W lutym Barbara Piecha wywalczając złoty medal w saneczkarstwie zwiększyła nasz dorobek medalowy do 49 pozycji. Kto wpisze się na 50 pozycję naszych mistrzów świata? Kandydatów jest dużo, ponieważ w bieżącym roku reprezentanci Polski wystąpią na wielu mistrzostwach świata.

„Złotą listę" otworzyła w 1947 r. łuczniczka Janina Spychajowa. W 1950 r. dołączyła do niej Helena Rakoczy i to aż z 4 tytułami zdobytymi na gimnastycznych mistrzostwach świata w Bazylei.

W 1955 r. rekord Rakoczy wyrównuje łuczniczka Katarzyna Wiśniowska, która w Helsinkach triumfuje w 4 konkurencjach. W 1957 r. wielki sukces Jerzego Pawłowskiego — złoty medal w indywidualnym turnieju szablowym w Paryżu. W następnych latach Jerzy Pawłowski przywozi do kraju aż 6 mistrzowskich tytułów.

Pokrótce

KOSZYKARKI Wisły zakwalifikowały się do 1/2 finału Pucharu Europy po zwycięstwie nad Vojvodiną Nowy Sad 71:41.

PRZEBYWAJĄCY w Płd. Ameryce piłkarze Górnika Zabrze zmierzyli się w Limie z reprezentacją Peru. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:0). Obie bramki dla Górnika zdobył Lubański.

NA TRASIE 40 km prowadzącej z Jabłonki do Poronina rozegrano maraton narciarski dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina. Na starcie stanęło blisko 80 zawodników. Zwyciężył Gąsienica w czasie 2:05.4, wyprzedzając Truchana — 2:07 37 i Mniszaka — 2:08.14.

EKIPA polskich łyżwiarzy startowała w międzynarodowych mistrzostwach CSRS w Svratce. W konkurencji kobiet Polki spisały się bardzo dobrze, zajmując dwa pierwsze miejsca. Na szczególne uznanie zasłużyła Pilejczykowa. Zademonstrowała ona wysoką formę deklasując swoje rywalki.

POLSKIE RADIO transmitować będzie przebieg narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych, które jutro rozpoczną się w Szczyrbskim Jeziorze (CSRS). Wszystkie sprawozdania dźwiękowe nadawane będą w programie I. Oto godziny rozpoczęcia transmisji: 14 bm. — godz. 14.20, 15 bm. — godz. 10.30, 16 bm. — godz. 11.20, 17 bm. — godz. 10.25, 19 bm. — godz. 11.30, 20 bm. — 10.25, 21 bm. — godz. 14.30.

Z pożytkiem i pracowicie

DOROBEK akademickich obozów naukowo-badawczych

MOŻLIWOŚĆ pogłębienie zainteresowań w obranym kierunku studiów, nabywanie umiejętności samodzielnego rozwiązywania problemów naukowych i stosowanie zdobytej wiedzy w praktyce, to — jak głosi program ZSP — istotniejsze cele studenckich letnich obozów naukowo-badawczych. Ostatnio uzyskaliśmy informację o rezultatach działalności ich uczestników w ub. roku.

ZORGANIZOWANO 22 obozy. Skorzystali z nich nie tylko studenci, gruntując wiadomości nabyte na wykładach; wiele pożytku odniosły również goszczące ich przedsiębiorstwa i instytucje.

Dolnośląskim Zakładom Metalurgicznym w Nowej Soli na pewno przydadzą się materiały przekazane przez Koła Naukowe Politechniki Szczecińskiej. Po opracowaniu wyników będzie można przeprowadzić dalsze badania. Pozwoli to na zastosowanie w zakładzie elektronicznej maszyny cyfrowej „Mińsk 32". Koło Naukowe Chemików Politechniki Szczecińskiej przeprowadziło blisko 2 tys. pomiarów wód Zalewu Szczecińskiego. Wartość studiów polega m. in. na stwierdzeniu, jakie zmiany chemiczne wody spowodował rozwój przemysłu, a szczególnie powstanie Zakładów Chemicznych „Police". Opracowane wyniki wpłyną na zahamowania szkodliwych zjawisk.

Ciekawe zagadnienie było przedmiotem pracy Koła Naukowego Młodych Ekonomistów z Politechniki Szczecińskiej, starali się oni mianowicie odpowiedzieć na pytanie, jak wykorzystane są samochody ciężarowe należące do Rejonowej Ekspedycji PKS w Świdnicy. Studenci stwierdzili, że część taboru jest wyzyskana niedostatecznie oraz wskazali sposoby złagodzenia niedomagań.

Koło Naukowe Chemii Rolnej WSR zajęło się analizą stosowania nawozów sztucznych na polach PGR w powiecie wałeckim. Studenci pobrali i zbadali próbki gleb. Wyniki posłużą w opracowaniu planów nawożenia.

STUDENCI z Koła Naukowego Botaników od kilku lat prowadzą badania stanu zachwaszczenia pól województwa szczecińskiego, zaś mikrobiolodzy zainteresowali się wodami przybrzeżnymi Jeziora Dąbskiego. Chodziło im o określenie stopnia zanieczyszczenia jeziora i stwierdzenie, czy wskazana jest dalsza rozbudowa ośrodka przywodnego.

Koło Naukowe Oceanograficzne Wyższej Szkoły Rolniczej wespół z Ośrodkiem Rozwoju Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich w Gdyni prowadziło w Zatoce Puckiej interesujące badania, przydatności przemysłowej wodorostów.

Przyszli lekarze z Koła Naukowego Internistów PAM zainteresowali się wpływami kąpieli solankowych na układy krążenia pensjonariuszy z sanatorium z Kamienia Pomorskiego, zaś inni studenci z akademii medycznej przeprowadzili internistyczne badania mieszkańców Morynia.

Prace studentów były na pewno potrzebne i pożyteczne. Uczestnicy obozów pracowali w wolnych chwilach fizycznie wykonując wiele czynów społecznych.

WARTO DODAĆ, że prace uczestników obozów ZSP docenili gospodarze powiatów. Świadczą o tym liczne podziękowania przysłane do poszczególnych kół. (Stan)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
s/s „Olsztyn" z NRF z jęczmieniem
s/s „Cieszyn" z Danii pod balastem
s/s „Bielsko" z Danii pod balastem
s/s „Sołdek" z Danii pod balastem

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Kopalnia Kleofas" do Portugalii z węglem
s/s „Tczew" do Danii z węglem
s/s „Opole" do Danii z węglem
s/s „Zielona Góra" do Danii z węglem
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii z węglem.

M/s „Kolejarz" – dziś w Świnoujściu

W DNIU dzisiejszym spodziewany jest w porcie świnoujskim statek PŻM — m/s „Kolejarz", który przed czterema dniami utknął na mieliźnie w cieśninie Wielki Bełt.

Jak nas poinformował główny nawigator PŻM, statek nie korzysta w drodze z pomocy jednostek PRO. Wstępne oceny wykazały, że ani towar (apatyty) ani też jednostka nie doznały poważniejszych uszkodzeń. (awa)

Zamknięcie II sesji Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

PO DYSKUSJI wszystkie trzy projekty ustaw zostały uchwalone przez Sejm.

CZWARTY punkt porządku dziennego posiedzenia dotyczył zatwierdzenia uchwały Rady Państwa — podjętej między I a II sesją Sejmu — w sprawie zmiany na stanowisku ministra Komunikacji. Uchwała ta z 10 września ub. r. odwołała Piotra Lewińskiego ze stanowiska ministra Komunikacji i powołała na to stanowisko Mieczysława Zajfryda.

GŁOS zabrał **prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz**, który stwierdził m.in., że zmiana na stanowisku ministra Komunikacji, a także zmiany na niektórych innych stanowiskach kierowniczych, mające na celu umocnienie zwartości i sprężystości działania kierownictwa resortu, wiązały się z przeprowadzoną przez kierownictwo rządu oceną sytuacji transportu we wszystkich aspektach.

SZEREG podjętych wówczas decyzji realizowanych jest po dziś dzień i rzutuje na pracę resortu w 1970 r. Decyzje te przyspieszają założoną modernizację kolei, tak, by mogła ona sprostać rosnącym zadaniom, stawianym przez rozwój gospodarki narodowej.

Społeczeństwo odczuwa zazwyczaj wagę spraw transportu nie wtedy, gdy wszystko idzie normalnie, ale wówczas, gdy piętrzą się trudności i gdy daja się we znaki skutki tych skumulowanych trudności. Jest tak i obecnie — w okresie tej więcej niż ciężkiej zimy.

Nie czas jeszcze na pełne zsumowanie strat, jakie w transporcie spowodowała obecna zima. Nie ustrzegłaby się od nich żadna kolej europejska, nawet rozporządzająca — w odróżnieniu od nas — rezerwami przewozowymi. Jeśli u nas można stwierdzić mimo wszystko, że kolej funkcjonując przez te tygodnie w sposób bardzo napięty, starała się ograniczyć straty do minimum — co nie oznacza, że są one małe — i jeśli kolej preferując wywóz węgla nie dopuściła do zahamowania pracy kopalń — to trzeba powiedzieć, iż jest to zasługa ofiarnej i umiejętnej, wytężonej bardziej niż kiedykolwiek, pracy świadomej swoich zadań wielusettysięcznej rzeszy polskich kolejarzy.

PREMIER J. Cyrankiewicz zwrócił się do Sejmu o zatwierdzenie uchwały dotyczącej zmiany w kierownictwie resortu.

Sejm zatwierdził uchwałę Rady Państwa.

Następnie Sejm powziął uchwałę o zamknięciu II sesji Sejmu PRL. Na tym 6 posiedzeniu Sejmu zostało zakończone.

Zanim podjęto zobowiązania...

STOCZNIOWCY

— MÓWI SIĘ O NAS; „Ślusarnia", ale my mamy tyle wspólnego z klasycznym ślusarstwem co „wół z karetą" — stwierdza na wstępie kierownik największego w Stoczni „Warskiego" wydziału — inż. Jerzy DROBNY. Wykonujemy urządzenia pokładowe, wentylacje, podłogi, chłodnie prowiantowe i ładownie, urządzenia przeładunkowe itp. — kontynuuje mój rozmówca. Jest to praca wybitnie specjalistyczna, montażowa i nasi ślusarze nie biorą niekiedy przez okres roku pilnika do ręki. Trzeba za to umieć się posługiwać wielomą innymi skomplikowanymi narzędziami, znać się na sprzęcie spawalniczym, a przede wszystkim prawidłowo odczytywać rysunki statku.

— NIE JEST to taśmowa robota przy warsztacie dodaje starszy mistrz — Kazimierz RÓŻNICKI, lecz jednostkowa wymagająca inicjatywy i odpowiedzialności. Nawet najlepszy ślusarz o wysokich kwalifikacjach, gdy przyjdzie do nas to musi przynajmniej przez okres 3 miesięcy chodzić po statku, aby dokładnie poznać jego budowę. Bywa bowiem i tak, że człowieka trzeba za rękę prowadzić bo nie może znaleźć swego stanowiska roboczego.

— JEST to szczególnie trudny problem, gdy przychodzi nam adaptować młodzież wtrąca — starszy mistrz Romuald BINIENDA.

— Według stanu zatrudnienia w styczniu mieliśmy 54 proc. załogi która nie przepracowała jeszcze roku — cytuje dane z notatek inż. Drobny. Na przestrzeni 1969 roku przyjęliśmy do pracy 577 młodych ludzi z różnym stopniem przygotowania zawodowego, a zwolniliśmy 450. I te liczby mówią same za siebie...

— Stąd wyjątkowa rola naszego dozoru technicznego. Mistrzowie muszą nie tylko uczyć dobrej pracy, ale także wychowywać — dodaje K. Różnicki.

— Na szczęście proces stabilizacji wydziału postępuje wciąż naprzód i dawno już skończyły się czasy, gdy ktoś mógł liczyć na łatwy chleb w ślusarni — podkreśla R. Binienda.

— CHCIAŁBYM PODKREŚLIĆ — zabiera głos sekretarz OOP PZPR — Zdzisław WOJNICZ, że warunki pracy na halach prefabrykacji są u nas wyjątkowo trudne. Niska wydajność kotłów i ubytek ciepła powoduje stały spadek temperatury. A obecna zima nie pieści nas...

— Halo! Tu „Ślusarnia" już idziemy — woła do telefonu — inż. Drobny...

PO CHWILI w towarzystwie moich rozmówców przekraczam halę wydziału mechanicznego. Zaczyna się uroczysta masówka. Na zaimprowizowaną mównicę wchodzi, ubrany w kufajkę i ochronny kask, przodujący ślusarz — Józef Majewski. Padają słowa: **„Dla uczczenia 25 rocznicy wyzwolenia Szczecina oraz setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, załoga Ślusarni Okrętowej zobowiązuje się:**

1. Skrócić cykl wyposażenia statków: B-80/1 o 450 roboczogodzin w terminie do dnia 30 kwietnia 1970 r. oraz B-455/12 o 600 roboczogodzin do dnia 30 marca 1970 r.

NASTĘPUJE 5 punktów rezolucji, precyzujących zobowiązania załogi „Ślusarni" oraz ich wartość. Wartość setek tysięcy złotych. Dla was, dla dalszego rozwoju Stoczni dla pomyślności Szczecina. (kk)

W zwierciadle wydarzeń

SMAK CEJLOŃSKIEJ HERBATY

CHOCIAŻ ŻYCIE MIESZKAŃCÓW Rajskiej Wyspy, zwanej również po syngalezku LANKA czyli „wspaniała" albo „błogosławiona" daleko odbiega od ideału, był Cejlon od wieków, ze względu na bogactwo i urok swej przyrody, i na dogodne położenie strategiczne, przedmiotem pożądania europejskich zdobywców, a później — zainteresowania wielkich mocarstw.

NAJGŁOŚNIEJ mówiło się o Cejlonie w okresie 9-letniej (1956—65) **„Rewolucji buddyjskiej"**, czyli za rządów postępowego Zjednoczonego Frontu Ludowego reprezentującego syn galezkie chłopstwo i drobną burżuazję narodową.

OBRANY prezydentem przywódca tej partii Bandaranaike przystąpił do realizacji jej programu, likwidując angielskie bazy, nacjonalizując niektóre gałęzie gospodarki. Dzieło męża kontynuowała po jego śmierci Sirimawo Bandaranaike, podejmując dalsze kroki na rzecz umocnienia podstaw gospodarki narodowej i polityki neutralności, dzięki czemu zdołała przyhamować brytyjskie apetyty neokolonialne.

Nie upaństwowiono natomiast plantacji herbaty, głównego artykułu eksportowego (III miejsce w światowej produkcji herbaty), który wraz z kauczukiem i olejem kokosowym pokrywa 4/5 całej wartości wywozu Cejlonu. Zyski z eksploatacji herbaty – niektóre jej gatunki należą do najlepszych w świecie i sławna herbata „angielska" zawiera obowiązkowo jedną piątą liści z plantacji cejlońskich – płyną więc nadal do przepasanych kieszeni rodzimych plantatorów i zagranicznych monopolistów.

W 1965 r. przejęła władzę w Kolombo prawicowa Zjednoczona Partia Narodowa, która zwolniła tempo reform i poszła na ustępstwa wobec spółek zagranicznych.

TRUDNA sytuacja na wsi, gdzie znaczny procent chłopów nie posiada ziemi, lub maleńkie jej skrawki nie dające na wet minimum utrzymania, rosnące chroniczne w tym kraju — ponad pół miliona osób na 12 mln ludności — bezrobocie pogłębiające społeczny ferment — wszystko to sprawia, że na kilka miesięcy przed wyborami w kołach rządzących w Kolombo panuje niemałe zdenerwowanie.

ATUT — „MAHAWELI"?

RYWALIZACJA między partią rządzącą a opozycyjną Partią Wolności pod wodzą pani Bandaranaike nie oznacza zresztą konfrontacji dwóch całkowicie przeciwstawnych programów. Bandaranaike nie oznacza drogi socjalizmu, podejmującego konsekwentnie przeobrażenia istniejących struktur społeczno-ekonomicznych, chociaż była wyrazem dążenia do likwidacji monopoli i przeżytków feudalizmu.

W każdym razie taki właśnie nurt odpowiada żądaniom szerokich mas Cejlonu i rząd Sananayake zdaje sobie z tego sprawę. Skłoniło go to do wytyczenia planu gospodarczego ograniczającego wpływy wiejskich bonzów i przewidującego stosowanie środków niezbędnych do podniesienia stopy życiowej ludności – przez ograniczenie importu żywności i pobudzenie przemysłu krajowego. Do kompleksowego rozwoju sił wytwórczych ma się w szczególności przyczynić głośny projekt wykorzystania rozlewiska rzeki Mahaweli, opracowany z udziałem ekspertów ONZ.

TWARDY ORZECH DO ZGRYZIENIA

URZECZYWISTNIENIE projektu Mahaweli zależy w dużym stopniu od Banku Światowego. Cejlon nie zajmuje jednak wysokiego miejsca na liście amerykańskich priorytetów politycznych, toteż fundusze za graniczne to chronicznie wąskie gardło cejlońskiej gospodarki. Do przyspieszenia tempa prac budowy przyczynia się natomiast walnie gospodarcza i techniczna pomoc ZSRR i krajów socjalistycznych, które wzniosły tam ważne obiekty przemysłowe.

WEWNĘTRZNE TRUDNOŚCI zaostrzają zastarzałe waśnie między syngalezką większością (dwie trzecie ludności) a Tamilami i Hindusami. Żadna z rywalizujących ze sobą partii nie umiała utorować dróg współżycia między tymi dwiema grupami, ale obie się obawiają, że Partia Federalna reprezentująca interesy Tamilów stanie się języczkiem u wagi w przypadku, gdy jak tradycyjnie na Cejlonie, głosy rozdzielą się mniej więcej po połowie.

WIOSENNE WYBORY pokażą, czy ludność Rajskiej Wyspy potrafi stawić czoła okoliczności wynikającym z różnorodności etnicznej, językowej, wyznaniowej i społecznej. Czy na cisk sprzecznych, dzisiaj jeszcze rozproszonych sił nie unie sie pokrywki z garnka w którym woda na razie nie zawrzała.

JADWIGA ROJEK

POLSKA KSIĄŻKA W KAIRZE NA ZDJĘCIU: fragment stoiska polskiego na Międzynarodowych Targach Książki w Kairze.

(CAF — Karpowicz)

Scenariusz Vanessy

ANGIELSKA aktorka Vanessa Redgrave („Powiększenie", „Isadora Duncan") napisała scenariusz, którego bohaterami są Garibaldi i jego towarzysze z okresu walk o zjednoczenie Italii. Autorka scenariusza, która ma również wystąpić w tym filmie, postawiła warunek, jej partnerem musi być Franco Nero, włoski aktor, z którym Vanessa pozostaje w zażyłej przyjaźni.

Inicjatywa premiera Kosygina i odpowiedzi szefów rządów mocarstw zachodnich

USA otwarcie bronią izraelskich agresorów

MOSKWA PAP. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, wystosował w tych dniach osobiste pisma do prezydenta USA Nixona, premiera W. Brytanii Wilsona i prezydenta Francji Pompidou. W listach tych A. Kosygin zwraca uwagę na ogromne ryzyko następstw polityki, jaką prowadzą władze izraelskie.

KONTYNUOWANIE przez Izrael jego obecnej polityki rozszerza i pogłębia konflikt w jednym z najważniejszych regionów świata. Nie można zmusić krajów arabskich, aby pogodziły się z agresją i z grabieżą ich terytoriów. Sytuacja wymaga natychmiastowego zaprzestania przez Izrael niebezpiecznych zbrojnych napaści przeciwko ZRA i innym państwom arabskim oraz przestrzegania uchwał Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego NZ.

NAGLĄCA konieczność wymaga, aby zmusić Izrael do rezygnacji z prowadzenia polityki zbrojnych prowokacji i by postępować tak, aby na Bliskim Wschodzie zapanował trwały pokój. W tym celu należy zwłaszcza efektywnie wykorzystywać istniejące możliwości konsultacji między mocarstwami, w tym czterostronne konsultacje między ZSRR, USA, Anglią i Francją, odbywające się w ramach Rady Bezpieczeństwa. Należy doprowadzić do jak najszybszego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich i do ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie.

NADESZŁA wiadomość, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja przesłały odpowiedzi na pismo radzieckie. Rząd USA otwarcie bierze w obronę izraelskie koła rządzące, usiłuje postawić na jednej płaszczyźnie agresora i ofiarę agresji występuje przeciwko słusznej walce narodów arabskich o wyzwolenie ich ziem okupowanych przez najeźdźców, grozi rozszerzeniem dostaw broni. Nie można chyba oceniać tego inaczej niż jako zachętę dla agresora.

Jak można wywnioskować na wet z wypowiedzi dzienników amerykańskich, odpowiedź prezydenta Nixona nie ma konstruktywnego charakteru.

Odpowiedź premiera Wilsona jest w zasadzie zgodna z odpowiedzią prezydenta Nixona — mówi o tym nawet prasa brytyjska. Tym samym potwierdza się znany fakt, iż rząd brytyjski naśladuje kurs polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie — polityki popierania agresora i dalszego zaostrzania konfliktu.

PIERWSZE OFIARY KRYZYSU W JORDANII

◆ Mimo ostrej cenzury prasowej, jaka obowiązuje w Jordanii, poza granice tego kraju przedostały się fragmentaryczne doniesienia o incydentach między siłami bezpieczeństwa a partyzantami palestyńskimi. W środę w dzielnicy Habal el Tadż w Ammanie w starciach z policją zginęło 13 partyzantów Al Fatah i Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny. Równocześnie spalone zostały dwa pojazdy jordańskiej policji.

Do incydentów między policją a komandosami doszło tak że w czwartek rano w pobliżu obozu Wahadat na przedmieściach stolicy. Armia jordańska użyła czołgów i samochodów pancernych.

ROZMOWY RADZIECKO-AMERYKAŃSKIE

◆ Drugi etap radziecko-amerykańskich rozmów technicznych na temat wykorzystywania wybuchów jądrowych w celach pokojowych rozpoczął się w czwartek w Moskwie.

Pierwsza runda rozmów specjalistów radzieckich i amerykańskich odbyła się w kwietniu 1969 r. w Wiedniu.

LIST PREMIERA STOPHA DO KANCLERZA BRANDTA

◆ Premier NRD Willy Stoph przekazał w czwartek list kanclerzowi NRF Willy Brandtowi.

Stoph zaproponował Brandtowi bezpośrednie rokowania między szefami rządów obu państw niemieckich w dniach 19 lub 26 lutego w stolicy NRD, Berlinie. Willi Stoph, po nawiązując gotowość rokowań podkreśla, że mogą być one prowadzone tylko na zasadzie równouprawnienia i niedyskryminacji. Zasada równouprawnienia i niedyskryminacji wymaga, by NRD i NRF uznały się wzajemnie i traktowały jako równoprawne i suwerenne podmioty prawa międzynarodowego.

„Nie można kochać z obowiązku"

BB o miłości

BRIGITTE BARDOT udzieliła ostatnio wywiadu, w którym mówiła o swym stosunku do miłości w życiu i na ekranie, o problemach współczesnej młodzieży i in.

Pytanie: Gdyby się pani zakochała w jakimś Don Juanie — tak jak to widzieliśmy w ostatnim pani filmie „Kobiety" — co by pani zrobiła?

BB: To samo co w filmie: zostałabym przy nim tak długo, aż miłość osiągnęłaby swój punkt szczytowy. W miłości jest tylko jedno zwycięstwo: ucieczka. To jest moja zasada życiowa. Jestem wierna tak długo, jak długo kocham. Kiedy przestaję kochać — odchodzę. Oszukiwanie jest ohydne.

Pytanie: Czy ma pani odwagę wyjść czwarty raz za mąż po dotychczasowych doświadczeniach małżeńskich?

BB: W małżeństwie konieczna jest wierność. Nikt jednak nie zdoła mnie przekonać, że można kochać z obowiązku.

Pytanie: Czy pani czyta książki o tematyce erotycznej?

BB: Przeczytałam je wszystkie, od Aretina do Markiza de Sade i Henry Millera. Mam na dzieję, że pewnego dnia powstaną filmy erotyczne, które dorównają tej literaturze.

Pytanie: Czy filmy szwedzkie, jak „Jestem ciekawa", odpowiadają pani wyobrażeniom o erotyce w filmie?

BB: Nie widziałam ich, ale wydaje mi się, że trzeba wielkiego talentu, aby realizować filmy erotyczne. Szwedzi nie mogą w tej dziedzinie stworzyć arcydzieła, ponieważ odmistyfikowali miłość, a miłość wymaga tajemnicy.

Pytanie: Czy nie sądzi pani, że obecnie erotyka jest nadużywana na ekranie?

BB: Długo nikt nie odważał się na podejmowanie tej tematyki. Kiedy się wreszcie zdecydowano widać w tym wiele przesady.

Pytanie: Czy była pani wychowywana w sposób surowy?

BB: Tak, ale później wyzwoliłam się ze wstydu, strachu i powściągliwości...

Pytanie: Co jest potrzebne, aby być prawdziwą kochanką?

BB: Musi się bardzo kochać.

Pytanie: Pani filmy nigdy nie były ostro krytykowane, chociaż często pani występowała nago...

BB: W porównaniu z tym, co pokazuje się dzisiaj moje filmy są czymś niewinnym. Uważam się za symbol czystości...

Pytanie: Czy uważa pani nasz cenzurę obyczajową za konieczną?

BB: Zakazy nie przydają się na nic a zwiększają tylko pokusę.

Pytanie: Co pani myśli o dzisiejszej młodzieży?

BB: Młodzież dzisiejsza nie jest zdrowa, jest znudzona, rozpieszczona, nie przeżyła wojny ani biedy, nie ma ideałów, nie wie do czego dążyć. Liczni młodzi ludzie sięgają po narkotyki. Ja tak nie potrafiłabym postępować.

(PAP)

TRÓJZĘBEM

Po co „godziny szczerości"?

WŁAŚNIE zadaniem prasy jest te problemy podnosić na swoich łamach, sygnalizować je odpowiednim czynnikom i władzom. **Prasa jest formą kontroli społecznej i za jej pośrednictwem (między innymi) społeczeństwo ma prawo domagać się doskonalenia pracy tych wszystkich organizacji i instytucji, które mają obowiązek służyć społeczeństwu.** W każdy poniedziałek publikujemy w specjalnej rubryce pn. **„Prawdziwa cnota..."** odpowiedzi na nasze krytyczne głosy i wcale z tych odpowiedzi nie wynika, że nic się nie da pomyślnie załatwić. A przecież nie wszystkie odpowiedzi jesteśmy w stanie opublikować. Każdego tygodnia dziesiątki takich odpowiedzi kierujemy bezpośrednio do naszych czytelników, którzy prosili redakcję o interwencję.

ŚMIEM TWIERDZIĆ, że gdybyśmy wszyscy z całą konsekwencją i odpowiedzialnością potraktowali nasze prawo do krytyki i kontroli społecznej — o wiele więcej można by załatwić i usprawnić. I temu celowi służą m. in. „godziny szczerości", z których nie mamy zamiaru rezygnować.

NEPTUN

TAKIE WŁAŚNIE pytanie zadaje nam jeden z Czytelników, p. Ł. M. ze Szczecina, zamieszkały przy ul. Rugiańskiej, pisząc m. in.: **„Gdy przeczytałem o wznowieniu „godzin szczerości" od razu nasuwa mi się myśl, po co to zawracanie głowy. Wiele dziedzin naszego życia było przedmiotem krytyki w poprzednich „godzinach szczerości" i co nam z tego przyszło?**

W dalszym ciągu swojego listu nasz Czytelnik powołuje się na konkretne przykłady naszego piekarnictwa, działalności ADM, gazowni itp., twierdząc, że nic w tych dziedzinach nie uległo poprawie. **Czy rzeczywiście nic?** Z naszego redakcyjnego rozpoznania wynika, że jednak wiele postulatów zgłaszanych przez czytelników zostało zrealizowanych, a już na pewno konkretnie zgłaszane indywidualnie zaniedbania w tej czy innej dziedzinie życia.

NASI goście radakcyjni, których zapraszamy do redakcyjnego telefonu — chociaż przyznać to trzeba, nie wszyscy przychodzą najchętniej — twierdzą obiektywnie, że takie bezpośrednie rozmowy z czytelnikami stanowią dla nich ważne wskazówki jak ulepszyć styl pracy podległemu im personelowi. Boć przecież najczęściej w redakcyjne progi zachodzą dyrektorzy i odpowiedzialni pracownicy poszczególnych przedsiębiorstw czy jednostek gospodarki komunalnej.

TAKI sondaż opinii publicznej daje nam również jako redakcji wiele: **inspiruje tematy, które nie zawsze trafiłyby na łamy gazety, pozwala wnikliwiej i z większą znajomością rzeczy spojrzeć na działalność tej czy innej instytucji.** W sumie więc nie jest to na pewno zawracanie kijem Wisły, czy też — jak pisze nasz czytelnik — **„psy szczekają, a karawana jedzie nadal".**

Muzyczne to i owo

„CZERWONE GITARY" ZNOWU W CZWORKĘ

„Czerwone Gitary" uzupełniły skład przyjmując do swojego grona **Dominika Konrada**, dotychczasowego członka grupy „Młody Blues". D. Konrad gra na gitarze, organach i flecie. Pierwsze tournee grupy w nowym składzie odbędzie się, po zakończeniu prób, na Śląsku. Obecnie „CG" w dalszym ciągu występują w rewii w Teatrze „Syrena".

AKTUALNOŚCI PŁYTOWE

Wśród płyt znajdujących się na szczecińskim rynku warto zwrócić uwagę na dźwiękową kronikę festiwalu **„Jazz Jambore 69"** oraz drugi longplay Piotra Janczerskiego i „No To Co". Natomiast w najbliższym czasie ukaże się płyta długogrająca z tonamasami staroryjskimi Weryńskiego w wykonaniu niezrównanego Mieczysława Święcickiego.

A POZA TYM...

...nowe nagranie A. Rusowicz, W. Kordy i Niebiesko-Czarnych, to „Nad potokiem baby piorą";

...wśród wykonawców tegorocznych targów płytowych MIDEM znalazł się 12-letni Helender – Heintje;

...w ub. niedzielę Polskie Radio przedstawiło pierwszą audycję Anny German, w której wystąpiła ona w roli prezentera;

...w Polsce wystąpił zespół „The Marmalade" (na zdjęciu u dołu siedzą od lewej: G. Knight, D. Ford, I. Cambell, P. Tairley i A. Whitley). (jas)

Orzechowe plantacje

BUŁGARIA REALIZUJE rozbudowę bardzo opłacalnych, jak obliczono, plantacji orzecha włoskiego, zwłaszcza w rejonach wyżynnych i górskich. W okresie od 1966 do 1970 roku Bułgarii miało przybyć ogółem 140 tys. ha orzechowych plantacji. Plantacje w dalszej przyszłości dawać będą drewno, które na rynku światowym kosztuje obecnie 230 dolarów za metr sześc.

W naszej kuchni

KARMAZYN PIECZONY Z WINEM I ŚMIETANĄ

SKŁADNIKI: 75 dkg filetów, 10 dkg tłuszczu, sól i cukier do smaku, pół szklanki wina, pół szklanki śmietany, pół cytryny i 1 łyżeczka siekanej natki pietruszki.

Umyte i posolone filety ułożyć w brytfanie, a najlepiej na ogniotrwałym półmisku, polać tłuszczem i piec wolno przez ok. 30 min. W czasie pieczenia polewać filety winem zmieszanym z wodą (pół na pół). Gdy ryba jest już miękka zalać potrawę śmietaną i piec jeszcze przez ok. 5 minut. Po wyjęciu udekorować plasterkami cytryny i posypać pietruszką. Podawać z sałatką jarzynową.

KROKIETY Z RYB ATLANTYCKICH

SKŁADNIKI: 1 kg ryby (obojętnie jakiej), 3 jajka, 20 dkg mąki, mleko, sól i pieprz do smaku, 10 dkg tłuszczu, 1/3 szklanki mąki ziemniaczanej, 2 duże cebule, 8 dkg bułki tartej.

Sprawioną i pozbawioną ości rybę pokroić na kawałki, posolić i dodać pieprzu, po 5 minutach obtoczyć w mące i smażyć. Osuszić i wraz z jajkiem i tartą bułką przepuścić przez maszynkę, dodając do smaku soli. Z mąki, 1 jajka i mleka przygotować ciasto, usmażyć naleśniki, w które zawinąć przygotowany farsz. Obtoczyć całość w jajku i tartej bułce, smażyć aż uzyskają kolor złocisty.

SAŁATKA Z MAKRELI Z RYŻEM

SKŁADNIKI: 2 duże makrele, 20 dkg ryżu, 1 jajko, 1 duża cebula lub odpowiednia ilość szczypiorku, 1 łyżka oliwy lub oleju sojowego, 1 łyżka drobno posiekanego kopercku (jeżeli jest), sól, pieprz.

Ryż ugotować na sypko, a makrele usmażyć; ostudzone obrać z ości i skórki, rozgnieść widelcem. Ugotowane na twardo jajo posiekać, podobnie drobno posiekać cebulę lub szczypiorek. Połączyć z ryżem, wszystko razem wymieszać z oliwą, przyprawić do smaku solą, pieprzem i ew. koperkiem.

Nieznany „Rafael"

BOSTOŃSKA galeria sztuki wzbogaciła się o nie znane dotąd historykom sztuki płótno Rafaela. Przez długi czas znajdowało się ono w rodzinie angielskich arystokratów, którzy zastrzegli sobie absolutną anonimowość i cenę sprzedaży. „Portretu księżniczki Urbino" — jednego z pierwszych dzieł — jak stwierdzili specjaliści — 22-letniego Rafaela.

NA SZOSĘ Hajnówka — Białowieża wyszedł żubr. Zwierzyna porusza się po szlakach przetartych przez człowieka. Gdzie indziej — tonie po prostu w śniegu. (CAF — Miedza)

Gdy na duktach łamały się pługi...

„BIAŁY DRAMAT" w Białowieskiej Puszczy

JESIENIĄ ubiegłego roku leśnicy w Puszczy Białowieskiej szacowali ilość jeleni, żyjących w tym najpiękniejszym w Europie kompleksie leśnym, na 1 605 sztuk. Było 2 270 saren i 691 dzików. Były rysie, 2 wilki i 158 żubrów. Jesienią ubiegłego roku ścierały się poglądy naukowców, z których jedni uważali, że zwierzyny jest w Puszczy już zbyt wiele i więcej ona zaczyna przynosić szkody niż pożytku, drudzy zaś bronili puszczańskiej fauny.

POTEM SPADŁY ŚNIEGI. Śniegi, jakich latai najstarsi ludzie nie pamiętają. Przez kilka dni Białowieża i Hajnówka odcięte były od świata. Na leśnych duktach łamały się pługi, którymi służba parku narodowego musiała przetrzeć puszczańskie drogi by dowieźć pokarm dla zwierząt.

KAŻDEGO ROKU zimą dokarmia się leśną zwierzynę. W zimie roku 1970 dostarczenie dzikom i sarnom karmy jest równoznaczne z utrzymaniem ich przy życiu. Bo półtorametrowej pokrywie śnieżnej, w której nawet żubry zapadają się po brzuch, dziki po prostu toną. Bo sarny i jelenie nie mają siły, aby przebić się przez zaspy. Bo żadne ze zwierząt nie może wydostać nic spod śniegu.

Inspektor łowiectwa w Białowieży, inż. Miłkowski, szacuje straty pogłowia dzików na 60—80 proc. Nieco mniej zginie zapewne zwierzyny płowej. Natura będzie potrzebowała 3—4 lat, aby wyrównać straty.

W KRYTYCZNYCH dniach ostatniej dekady stycznia i pierwszej lutego, gdy w dodatku na przełomie miesiąca mrozy przekroczyły minus 30 st., służba leśna Białowieży natykała się na dukach na otumanione, na wpół żywe dziki, które niczym worki można było wrzucać na sanie. Głód był silniejszy niż strach przed człowiekiem. W zagrodach leśników w Białowieży można dzisiaj obserwować widoki niebywałe. Na samym skraju Puszczy, w jednej z zagród dwa dziki dzielą obórkę z krową. W innej, u inż. Miłkowskiego, z barłogu ze świerkowych gałęzi ustawionego w kącie podwórza, dobiega pochrząkiwanie trzech dzików, które dosłownie na rękach i saniach przywiezio no z lasu. Codziennym gościem u inż. Pirożnikowa w Nadleśnictwie Zwierzyniec jest żubr-samotnik, który o zmroku wchodzi na podwórze, czeka by go nakarmić i dopiero następnego dnia rankiem wyrusza na kilkugodzinny spacer.

Zwierzyna w Puszczy Białowieskiej porusza się w tej chwili tylko przetartymi przez człowieka drogami, gromadzi wokół żubrzych pośników, karmowisk i duktów, w których wykładany jest pokarm. właściwie tylko ta zwierzyna ma szansę przetrzymania tej najgroźniejszej od stu chyba lat puszczańskiej zimy.

— NAJWIĘKSZYM naszym niepokojem jest brak śladów w lesie — mówią leśnicy. — To znaczy, że zwierzęta nie chodzą, nie mają siły przebić się przez śnieg. To znaczy, że skazane są na zagładę.

(Oprac. CAF)

NA SZCZĘŚCIE puszczańskich koni nie odesłano jeszcze na emeryturę. W czasie śnieżnej katastrofy to one właśnie podtrzymywały transport i przebijając się przez zaspy uratowały wiele dzikich zwierząt.

(CAF - Matuszewski)

OSŁABŁY z głodu dzik nie ma siły bronić się przed człowiekiem. Ten na zdjęciu miał jednak szczęście. Otoczony troskliwą opieką leśników przeczeka najgorszy czas w zabudowaniach i na przedwiośniu wróci do lasu.

(CAF - Miedza)

100 milionów zdjęć na sekundę

W SZYBKO działających kamerach fotograficznych, używanych w laboratoriach, migawka mechaniczna umożliwia robienie do 100 mln zdjęć na sekundę. Powyżej tej szybkości konstruktorzy musieli uciec się do techniki elekronicznej. Ale i ona ma swą górną granicę, wynoszą cą ok. 20 mln kadrów na sekundę.

Ostatnio firma brytyjska John Hadland Ltd, zastosowała inne rozwiązanie — kamerę z elektronicznym przemiennikiem obrazu. Efekt jest nadspodziewany — przy 20 mln zdjęć na sekundę kamera dopiero „rozgrzewa się". Model jej, dostarczony jednemu z laboratoriów amerykańskich, wykonuje 60 mln kadrów/sek.

Ale na tym nie koniec. Firma Hadland opracowała już model udoskonalony kamery, filmującej z szybkością 100 mln zdjęć na sekundę.

Seria szybko działających kamer z elektronicznym przemiennikiem obrazu otrzymała nazwę Imacon.

(NT PAP)

350 chłopców w roli statystów

Powstaje film o hitlerowskim obozie dla dzieci

PLAC APEŁOWY. Dookoła szare baraki. W dali uzbrojone wieże strażnicze, druty kolczaste. Ostre światło reflektora wolno przesuwa się po bladych twarzach drobnych postaci w więziennych czapkach bez daszka i drelichowych płaszczykach. Na bosych nogach dzieci mają drewniane trepy. Stoją nieruchomo choć wokoło śnieg roziskrzony mrozem...

W PIERWSZEJ CHWILI trudno oprzeć się wstrząsającemu wrażeniu, zdać sobie sprawę, że ten przejmujący grozą widok to tylko zręcznie wyreżyserowana scena do filmu „Twarz anioła" w reżyserii Zbigniewa CHMIELEWSKIEGO. Ponure baraki są po prostu makietami. Karabiny maszynowe na wieżach strażniczych to drewniane atrapy. Śnieg spreparowano z mieszaniny naftaliny i gipsu.

350 chłopców z łódzkich szkół podstawowych w przerwach między „klapsami!", dokazuje jak na pauzie między lekcjami. Trzeba ich przekrzykiwać przez megafon: „Uwaga, wszyscy się ustawiają w czworobok! Zieliński! Nie rozśmieszaj Wolskiego. Zaczynamy!".

Jest tu jednak ktoś, komu odtwarzane z ogromnym realizmem koszmarne sceny przywołują w pamięci najtragiczniejsze wspomnienia z lat spędzonych w jedynym na terenie okupowanych obszarów koncentracyjnym dla dzieci — w Łodzi, przy ul. Przemysłowej. Jest nim Tadeusz RAŹNIEWSKI, konsultant filmu.

To jego właśnie gra 12-letni Tadeusz Dudek, główny bohater „Twarzy anioła". Będzie świadkiem śmierci swego rówieśnika i przyjaciela, więźnia nr 618, zwiętego strzałem w tył głowy przez SS-mana. On też ma myć talerz, zimną wodą z zamarzającej wody. Ze zgrabiałych rąk talerz mu wypada... Wtedy w lutym 1943 roku — wściekły SS-man pełnym zbił nieszczęśnika aż do utraty przytomności...

Z obozu położonego ośrodku łódzkiego getta wiedzy właściwie żadne informacje o prawdziwym piekle zgotowanym dzieciom przez hitlerowców nie docierały na powierzchnię. A później oprawcy zdążyli zniszczyć dokumenty obozu. Autorzy scenariusza mogli się więc oprzeć tylko na wspomnieniach nielicznej grupy tych, którzy doczekali wyzwolenia.

„TWARZ ANIOŁA" będzie pierwszym filmem całkowicie nakręconym w atelier, choć akcja przeważnie rozgrywa się w pierwrze. Jakże jednak można by trzymać na śniegu i mrozie dzieci ubrane tylko w drelichowe płaszczyki i trepy?...

KONRAD TUROWSKI

Zainteresowanie fauną

19 REZERWATÓW FAUNY i 14 rezerwatów ornitologicznych znajduje się na terenie woj. olsztyńskiego. Stanowią one obiekt stałego zainteresowania naukowców krajowych i zagranicznych. Odpowiednie badania prowadzą katedry zoologii uniwersytetów warszawskiego, toruńskiego i poznańskiego, Instytut Zoologii PAN, wyższe szkoły rolnicze oraz oddziały uniwersytetów w Berlinie, Pradze, Getyndze, Budapeszcie i in. (al)

Szkolne mapy gospodarcze

MAPY GOSPODARCZE należą do jednych z najtrudniejszych map tematycznych. Wynika to ze stosunkowo krótkich tradycji sporządzania tego rodzaju map, a co za tym idzie — braku jednolitych form przekazu kartograficznego wielu zjawisk i faktów, mówiących o danym regionie geograficznym.

Pracownicy Katedry Kartografii Uniwersytetu Warszawskiego spróbowali ocenić dotychczasowe szkolne mapy gospodarcze eliminując błędy — znaleźć nowy sposób przedstawiania rzeczywistości na mapie. W eksperymentach zrezygnowano z wielu informacji, pozostawiając tylko najważniejsze z danego regionu. Okazało się, że taka selekcja przyczyniła się do lepszego zapamiętania przez uczniów faktów gospodarczych a tym samym dała lepsze wyniki nauczania geografii.

Ludzie dobrej roboty

KOBIETY i RYBY

CO KILKA DNI przybijają tu statki, które przypłynęły z dalekich mórz, z odległych oceanów. Ładownie tych jednostek wypełnione są po brzegi świeżymi, tłustymi rybami: halibutami, pagrusami, makralami, śledziami, ostrobokami, szprotami...

TERAZ kończy się rola rybaków dalekomorskich z Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf". Zaczyna się praca ludzi z przetwórstwa. Ponad 70 proc. załogi Wydziału Przetwórstwa Właściwego „Gryfa" — to kobiety. Konserwy, które kupujemy w naszych sklepach, przetwory, które jedzą Grecy, Austriacy, Niemcy, Afrykanie, Czechosłowacy i ludzie z innych krajów — to właśnie dzieło ich rąk. Podłużną halę przecinają stanowiska pracy. Łączy je ze sobą w jedną całość taśma, która nie zatrzymuje się ani na chwilę. Bez przerwy przesuwa się puste puszki, puszki napełnione rybą, rybą i sosem pomidorowym. Aż wreszcie taśma dociera do parownika, a stamtąd do maszyny, która automatycznie zamyka puszki z konserwami. Produkcja konserwy — krótka. Wydaje się, że niezbyt skomplikowana. Ale nich-no któraś z kobiet zrobi sobie przerwę na zwyczajne babskie plotaczki! Nic z tego. Od jej pracy zależy zajęcie koleżanek. Jeśli przerwie jedna — stoją wszystkie.

Jesteśmy w dziale „pomidorowym" konserwami. Pracuje tu 15 kobiet. Niektóre odważają kawałki ryby, niektóre zalewają przygotowany produkt sosem, a inne wkładają puszki do parownika. To właśnie jest ich praca. Zwyczajna, codzienna.

Hala pachnie świeżą rybą. Każda z kobiet ma na sobie czysty biały fartuch, na głowie chusteczkę. Jest tu czysto, schludnie.

— Jest to dobry, bardzo zgrany kolektyw — mówią o nich brygadzi ci, kierownicy. — I właściwie trudno wyróżnić którąś z pracownic. Każda stara się zrobić to, co do niej należy możliwie szybko i dobrze.

MARIA STOJAK i JANINA DOMAŃSKA pracują w zakładach ponad 12 lat. Przyzwyczaiły się, przywiązały do przedsiębiorstwa. Obie kobiety, podobnie zresztą jak inne ich koleżanki „po fachu": KAZIMIERA SIERAKOWSKA, FRANCISZKA GRABOWSKA, ALFREDA KOGUTOWSKA, NINA WIĘCKOWSKA, JANINA CAŁA i inne — biorą udział w indywidualnym współzawodnictwie pracy. Odpowiednia komisja punktuje jakość wykonanej roboty, wykonanie normy, bierze pod uwagę liczbę przepracowanych dni. Niemal wszystkie kobiety z działu pomidorowego prowadzą w konkursowej punktacji: J. Domańska, K. Sierakowska i A. Kogutowska były niedawno wraz z 30 koleżankami z pozostałych działów „konserwiarni" na wycieczce w Trójmieście. Obejrzały Gdańsk, Gdynię, zwiedziły zakłady Wybrzeża Wschodniego, produkujące konserwy rybne. Wycieczka była, oczywiście, nagrodą za zdobycie najwiekszej liczby punktów we współzawodnictwie. Wróciły z niej zadowolone, wypoczęte, pełne wrażeń.

W ROKU UBIEGŁYM pracownicy zakładu podjęli z okazji Srebrnych Godów PRL cenne zobowiązanie: postanowili wyprodukować ponad plan 70 ton konserw rybnych. Pod koniec roku okazało się, że cenne zobowiązanie przekroczono o dodatkowe 20 ton. Duża to, rzecz jasna, zasługa pracownic z działu pomidorowego.

Maszyna wrzuca do kosza gotowe konserwy. Jeszcze tylko etykietki, a potem puszki z rybą pojadą w świat do: Nigerii, Liberii, Grecji, Czechosłowacji, Rumunii. Znajdziemy je także na półkach sklepowych Szczecina. (awa)

NA ZDJĘCIU: Do każdej puszki trzeba włożyć dokładnie odważoną ilość rybnego surowca. Od lewej: K. Sierakowska, M. Stojak, A. Kogutowska, N. Więckowska, J. Cała. Obok: E. Grabowska i J. Domańska.

Foto: St. Cieślak

Kazimierz Golczewski

SZLI NA ZACHÓD ŻOŁNIERZE

WYZWOLENIE POMORZA ZACHODNIEGO STYCZEŃ — MAJ 1945

34

Poza tym 8 armia i 69 armia polowa gen. płk W. Kołpakczego pozostawiły część sił do likwidacji hitlerowskiej załogi okrążonego Poznania, natomiast 5 armia uderzeniowa gen. lejtn. N. Bierzarina walczyła o twierdzę Kostrzyn. Pozostałe armie marsz. Żuków zmuszony był skierować na północ w kierunku Pomorza, gdzie jak wiemy, formowały się nowe jednostki i hitlerowcy wzmacniali swe siły. Prawe skrzydło Frontu rozciągnęło się nad wyraz niebezpiecznie i groziło mu niemieckie uderzenie z północy, tym bardziej że między 1 i 2 Frontem Białoruskim powstała luka.

Na dobitek złego, pogorszyły się też warunki zaopatrzenia wojsk. 500-kilometrowy rajd pozostawił składy zaopatrzeniowe na wschód od Wisły i zaczęto odczuwać brak amunicji. Meldunek gen. płk Czujkowa, datowany z 8 lutego 1945 roku, bardzo charakterystycznie malował powstałą sytuację: „Codzienne zużycie amunicji duże... Transport samochodowy armii nie jest w stanie zapewnić dowozu z rejonu Wisły. Załadowany 2 lutego 1945 r. na stacji Sobolewo transport kolejowy do 8 lutego 1945 roku nie przybył do m. Swarzędz, stacji wyładunkowej armii. W związku z aktywnymi działaniami nieprzyjaciela na przyczółku oraz przedłużającymi się walkami w Poznaniu, proszę o pomoc w dostarczeniu amunicji w okresie najbliższych dwóch — trzech dni". A ponadto gen. Czujkow dodawał, że 43 brygada artyleryjska nie może się dalej posuwać, bowiem traktory rozsypały się a remontować nie ma jak z uwagi na brak części zamiennych. W takim stanie rzeczy wojska radzieckie pozbawione były pełnej sprawności swej głównej siły jaką była artyleria. Poza tym zmienił się w tymże czasie układ sił w powietrzu. Podczas gdy w czasie radzieckiego rajdu ku Odrze lotnictwo

35

niemieckie nie mogło przejawiać zbytniej aktywności z powodu braku dogodnych i bliskich lotnisk, obsadzenie lotniska podberlińskie stanowiły doskonałą bazę dla działalności „Luftwaffe". Były dnie, w czasie walk o przyczółki, gdy hitlerowcy dokonywali 3 000 lotów bojowych i wyraźnie panowali w powietrzu. Panowanie to wynikało również i z tego, że lotniska 16 radzieckiej armii lotniczej (d-ca gen. płk S. Rudenko) bazowały na lotniskach polowych, odległych od frontu 120—140 kilometrów i w dodatku na lotniskach rozmiękłych z powodu deszczów czy śnieżyc. I dlatego nowym, palącym problemem dla dowództwa radzieckiego stawało się przerzucenie na Odrę jak największych ilości artylerii przeciwlotniczej, którą trzeba było jednak ściągnąć z innych odcinków frontu.

Dowództwo hitlerowskie mobilizowało teraz na gwałt wszystkie siły, by wzmocnić obronę Berlina i zapobiec katastrofie, z których to możliwości zdawał sobie sprawę również Reichsführer SS Himmler nowo mianowany dowódca Grupy Armii „Wisła". Napisał on w dniu 8 lutego do Hitlera:

„Mój wodzu! Dowództwo Grupy Armii „Wisła" dostrzega poważne niebezpieczeństwo uderzenia nieprzyjaciela ku stolicy Rzeszy, tutaj bowiem dysponować możemy (prócz słabych sił ubezpieczających) tylko 25 dywizją grenadierów pancernych, wyładowaną w rejonie Kostrzyna. W dniu 1. trzeciszym dowództwo Grupy Armii nie może liczyć na dalsze awizowane siły".

Tego samego zdania był ówczesny szef oddziału wywiadowczego „Wojska obce na Wschodzie" gen. mjr Gehlen,

36

który w swej ocenie sytuacji nieprzyjaciela z dnia 1 lutego meldował, że trzeba liczyć się z tym, iż nieprzyjaciel wkrótce być może nawet 2 lutego dokona próby rozwinięcia ofensywy z przyczółków na Odrze oraz jeśli to mu się uda bez zatrzymania rozwinie natarcie na Berlin.

W tymże samym okresie czasu sztab generalny armii radzieckiej jednocześnie z wiadomościami o prowadzonym przez nieprzyjaciela na szeroką skalę przegrupowaniu wojsk, otrzymał informację, że dowództwo niemieckie zamierza zaatakować zbytnio wysunięte do przodu armie 1 Frontu Białoruskiego i odciąć je zbieżnymi uderzeniami na południe z rejonu Choszczna na Pomorzu, oraz na północ — z rubieży Głogów — Gubin na Śląsku. Rzeczywiście już w ostatnich dniach stycznia Niemcy podjęli praktyczne kroki mające na celu uzgodnienie działań poszczególnych grup wojsk, przewidzianych do realizacji tego zamiaru.

Naczelne dowództwo i niemiecki sztab generalny zaczęły wiązać wielkie nadzieje z tego chwilowego zatrzymania się 1 Frontu Białoruskiego na rubieży Odry. Planowano więc wielką operację strategiczną, w której główne role przeznaczono Grupie Armii „Wisła" na północy, 6 armii pancernej SS na południu i 9 armii w środku. Tych planów dotyczą dwa dokumenty OKW — jeden z 2 lutego a drugi z 4 lutego 1945 roku. Pierwszy z tych dokumentów podawał założenia operacyjne dla Grupy Armii „Wisła" formułując je tak:

„Zlikwidować nad Odrą posuwanie się nieprzyjaciela po obu stronach Warty w kierunku na Berlin. Zorganizować wszystkimi rozporządzanymi siłami ciągły front obrony na rubieży Odry aż do Schwedt. (Ciąg dalszy nastąpi)

NIEUDANY UNIK

OZPR w ogniu krytyki

OSTATNIO obradowało w Szczecinie walne zebranie sprawozdawcze Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Praca OZPR pozostawiała w roku ubiegłym wiele do życzenia. Oczekiwano więc, że zarząd w przedstawionym delegatom sprawozdaniu ze swojej działalności ustosunkuje się do wielu problemów, omówi niedociągnięcia, przedstawi propozycje przeciwdziałania im, wytyczy ambitniejsze plany na przyszłość.

ZARZĄD zrobił jednak unik. Dał delegatom do rąk sprawozdanie ograniczające się tylko do statystyki. Nie pokazał w nim swoich potknięć, nie wytyczył konkretnego planu działania. Podobnie, jak w całorocznej pracy związku również i w sprawozdaniu nie doceniono współpracy związku z klubami. Zarząd OZPR nie dokonał również oceny obecnego poziomu piłki ręcznej w naszym okręgu, nie sprecyzował swoich ambicji i zamiarów mających na celu podniesienie poziomu tej dyscypliny.

UNIK NIE UDAŁ SIĘ. Na zebraniu wywiązała się żywa, rzeczowa dyskusja, w której znalazły oddźwięk najistotniejsze problemy szczecińskiej piłki ręcznej.

Poziom szczypiorniaka mógłby być u nas wyższy. Wiele zespołów w ciągu roku ma jednak przerwy w treningach — brakuje ciągów szkoleniowych. Drużyny, zwłaszcza te z niższych klas, tylko w okresie rozgrywek objęte są reżimem treningowym. Bywają wtedy przypadki, że zawodniczka czy zawodnik występuje w tygodniu w 5 spotkaniach. Są to m. in. efekty słabej pracy organizacyjnej SZS, braku koncepcji organizacyjno-sportowej związku, złych systemów rozgrywkowych. Tym zjawiskom OZPR nie przeciwdziałał.

NA ZEBRANIU wiele uwagi poświęcono II Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. W przygotowaniach do tej imprezy stawiamy na dwie sekcje: MKS, „Kusy" (juniorki) i MKS Pogoń (juniorzy). Są to najsilniejsze drużyny w okręgu. Powinny one być zasilane utalentowaną młodzieżą z innych klubów. Ostatnio np. Pogoń przekazała „Kusemu" dwie juniorki. W kadrze — o czym mówił wiceprzewodniczący WKKFiT — mgr H. Truszczyński musi być naturalna selekcja. W miejsce tych, którzy nie wytrzymują obciążeń treningowych, należy wprowadzać nowych zawodników. Drużyny nasze stać jest na to, aby na II OSM wywalczyły punktowane miejsca. Przygotowaniom, których główny ciężar spada rzeczjasna na kluby, towarzyszyć musi jednak właściwe zainteresowanie związku.

W PIŁKĘ RĘCZNĄ gra w Szczecińskiem coraz więcej dziewcząt. W naszym okręgu mamy tylko 2 sekcje seniorek — Pogoń i KS Dąbie. Drużyna I-ligowa reflektuje tylko na najlepsze zawodniczki. KS Dąbie natomiast działa na peryferiach. Szkoda by dziewczęta, które poznały już arkana gry w piłkę ręczną nie miały gdzie dalej jej uprawiać. Przyłączamy się więc do propozycji powołania w Szczecinie grupy rozgrywkowej dla zespołu seniorek.

Praca zarządu OZPR została na walnym zebraniu oceniona negatywnie. Zgromadzenie zobowiązało zarząd do opracowania do końca bm., w oparciu o nakreślone zadania z walnego zjazdu i zgłoszone wnioski — konkretnego planu działania, ujmującego całokształt problemów szczecińskiej piłki ręcznej. Zalecono również dokooptowanie do zarządu przedstawiciela najsilniejszego klubu w piłce ręcznej — Pogoni, która nie była reprezentowana w zarządzie.

JACEK GRAŻEWICZ

Gorycz porażki

ZROZPACZONA, najlepsza narciarka w konkurencjach alpejskich, Francuzka Isabelle Mir, przeżywa porażkę po biegu zjazdowym na mistrzostwach świata w Val Gardena (Włochy).

(CAF — UPI — Telefoto)

Zapomniany „bramkarz 100-lecia"

Z wizytą u Zamory

JEDAN z najpopularniejszych dziennikarzy jugosłowiańskich **Dmitrij Belic** dotarł niedawno do świetnego bramkarza **Ricardo Zamory**, którego ciężka choroba przykuła do łóżka w jednym z barcelońskich szpitali.

JUGOSŁOWIAŃSKI REPORTER długo szukał jednego z najlepszych piłkarzy świata wszechczasów. Okazało się, że Barcelona — miasto, w którym Zamora odnosił swe największe sukcesy — zapomniała o „bramkarzu 100-lecia".

W KLUBIE Espanol, którego barwy bronił Zamora, powiedziano Jugosłowianinowi, że legendarny bramkarz jest ciężko chory i leży w jednym ze szpitali. Belic rozpoczął wędrówkę po barcelońskich szpitalach, by wreszcie znaleźć Zamorę w pokoju nr 12 kliniki San Josa.

„MOJE ŻYCIE było bardzo bogate. Już od dłuższego czasu żyję wspomnieniami, z których większość związana jest z mą wielką pasją — piłką nożną" — rozpoczął Zamora rozmowę z gościem.

DOSKONAŁY bramkarz urodził się 21 stycznia 1901 r. Zaczął grać w piłkę jako chłopiec. Potem został kapitanem studenckiego zespołu uniwersytetu w Barcelonie, gdzie próbował studiować medycynę. Mając 16 lat objął posterunek w bramce barcelońskiego Espanolu i włożył koszulkę reprezentacji Katalonii. W latach 1920–1922 występował w FC Barcelona, by później powrócić na 8 lat do Espanolu. W 1930 r. Zamora jeszcze raz zmienił barwy klubowe, przenosząc się do Realu Madryt, w którym grał do 1937 r.

„Pamiętam mój ostatni występ w bramce Realu. Naszym przeciwnikiem była wtedy Barcelona, zespół z miasta, z którym związana była cała moja młodość. Wygraliśmy 2:1. Po tym meczu podjąłem decyzję o zakończeniu swej kariery. Trwała ona 20 lat. 48 razy wystąpiłem w reprezentacji Hiszpanii. Potem zacząłem pracować jako trener".

— Kogo uważa pan za najlepszego piłkarza wszechczasów?

— Pelego. Jest niewątpliwie najwszechstronniejszym piłkarzem. Widziałem go wielokrotnie. Jest niedoścignionym.

— A kto — pańskim zdaniem — jest najlepszym bramkarzem świata?

— Lew Jaszyn. Jego postawa w bramce jest fantastyczna.

— Grał pan ze znakomitymi niegdyś piłkarzami, jako trener poznał pan także nowe pokolenie piłkarskie. Czym się różni dzisiejszy futbol od dawnego?

— Jest różnica. W zawodowym futbolu większą rolę niż dawnej odgrywają pieniądze. W klubach zaangażowano „profesorów", czuwających nad fizycznym i psychicznym przygotowaniem graczy. Wydaje mi się jednak, że piłka nożna straciła „duszę".

— Ma pan tyle ciekawych wspomnień. Dlaczego nie napisał pan książki?

— Myślałem niejednokrotnie o tym. Nie udało mi się jednak zrealizować zamiarów. W 1930 r. wydano w Madrycie książkę o mnie. Wykupiono ją tak szybko, że nawet nie zdążyłem postarać się o jeden choćby egzemplarz. Duże powodzenie miała także podobno książka o mojej karierze sportowej wydana w Meksyku. Również nigdy jej nie widziałem.

Piłkarze Pogoni jadą na Bałkany

PO dwutygodniowym zgrupowaniu w Świnoujściu piłkarze I-ligowej Pogoni przybyli do Szczecina. Pobyt w domu jest jednak bardzo krótki. Już w sobotę portowcy wyjeżdżają do Bułgarii gdzie będą przebywać do końca lutego. MKS Pogoń będzie podejmowana przez zespół Iskra z Pazardżiku. Podczas pobytu na Bałkanach szczecinianie rozegrają kilka spotkań z bułgarskimi zespołami.

Kierownikiem ekipy jest wiceprezes MKS Pogoń, Lucjan Kosobucki, trenerem — Eugeniusz Ksol. Piłkarzom towarzyszyć będzie przedstawiciel SOZPN, Jakub Heinrich.

LOSOWANIE hokejowego turnieju „dzikich"

DZIŚ, w piątek o godz. 17 w lokalu KS Sparta na kortach tenisowych przy al. Wojska Polskiego odbędzie się losowanie oraz dokonany zostanie podział na grupy drużyn zgłoszonych do hokejowego turnieju zespołów nie zrzeszonych, organizowanego przez KS Sparta, DKKFiT Pogodno i Śródmieście pod patronatem naszej redakcji. Organizatorzy imprezy proszą kapitanów wszystkich drużyn o punktualne przybycie na losowanie.

Turniejowe spotkania rozpoczyna ją się w poniedziałek 16 bm. o godz. 16.30. Poprzedzi je uroczyste otwarcie zawodów. (g)

Z fryzurą à la Yul Brynner...

Matusiak trenuje w Plowdiw

OD 4 stycznia w bułgarskiej miejscowości Plowdiw przebywa 14 kolarzy — kandydatów do reprezentacji Polski na XXIII Wyścig Pokoju Praga — Warszawa — Berlin. W grupie tej znajduje się dwóch szczecinian: Wojciech Matusiak — zwycięzca ubiegłorocznego plebiscytu Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" i Józef Mikołajczyk, który obecnie odbywa służbę wojskową.

Jak nas poinformowała p. Lidia Matusiak, przed kilkoma dniami otrzymała list od swego małżonka oraz zdjęcie.

— Byłam zaszokowana powiedziała nam — 10 zawodników, a wśród nich i mój mąż, przed wyjazdem do Bułgarii ostrzygli się na „zero". Nie wyglądają najpiękniej, ale twierdzą, że bez włosów lepiej im się jeździ na rowerze. Zobaczymy?

W Plowdiw panują bardzo dobre warunki. Temperatura powietrza waha się w granicach 12 st. C powyżej zera. Jest sucho, kolarze mogą więc realizować ustalony plan treningów. Do miejscowości tej przybędą także zawodnicy bułgarscy, którzy wspólnie z Polakami przygotowywać się będą do tej trudnej imprezy.

Kolarze do Polski powrócą 1 marca. Trzy dni później wyjadą do Algierii, skąd przybędą 7 kwietnia. (r)

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 17 — **pływalnia WDS** — mistrzostwa okręgu seniorów, juniorów i młodzików w pływaniu.

Godz. 18 — **hala sportowa** — mistrzostwa bokserskie juniorów.

SOBOTA

Godz. 13 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej AZS Szczecin — OKS Olsztyn.

Godz. 14.30 — **hala WDS** — spotkanie siatkówki kobiet o mistrzostwo ligi międzyokręgowej AZS Szczecin — Warta Gorzów.

Godz. 15 — **stadion Arkonii** — „Biały Turniej Juniorów" w piłce nożnej.

Godz. 16.30 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi Czarni Szczecin — ŁKS Łódź.

Godz. 16.30 — **sala gimnastyczna LO-2** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo ligi międzyokręgowej MKS Szczecin — Łącznościowiec Olsztyn.

Godz. 17 — **pływalnia WDS** — c. d. pływackich mistrzostw okręgu.

Godz. 17 — **sala WSR** — spotkanie siatkówki mężczyzn o mistrzostwo ligi międzyokręgowej AZS Szczecin — Astoria Bydgoszcz.

Godz. 18 — **hala sportowa** — mistrzostwa bokserskie juniorów.

Godz. 19 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń Szczecin — Start Gdynia.

Godz. 19 — **sala SP-40 przy pl. Mariackim** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo ligi międzyokręgowej Pionier Szczecin — Gryf Toruń.

Z „Wiercipiętami" na wycieczkę

KOLEJNĄ pieszą wycieczkę po okolicach Szczecina organizuje w niedzielę Klub „Wiercipięty". Jej trasa liczy 15 km i przebiegać będzie od Klucza przez Radziszewko — Omulne — Stare Brynki do Czepina. Zbiórka uczestników o godz. 9.30 obok przystanku PKP w Kluczu.

„Wiercipięty" zapraszają do udziału w wycieczce wszystkich entuzjastów pieszych wędrówek. (g)

GEORGES SIMENON

30

— Bo dziś wieczór pytałem o to Nanę.

Była to druga albo trzecia niańka od czasu, jak przyszły na świat dzieci. Każdą, dla uproszczenia nazywali Nana.

— Najpierw nic nie chciała mówić, potem w końcu wyznała z płaczem, że moja żona nie zawsze zostawała w ogrodzie botanicznym, że wychodziła sama i wracała po nich dopiero w końcu popołudnia.

— Kobiety mają zawsze jakieś zakupy.

Widać było wyraźnie, jak połyka ślinę, patrząc Alainowi prosto w oczy, następnie opuścił powieki.

— Powiedz mi prawdę?

— Jaką prawdę?

— Nie zdajesz sobie sprawy, że to niezbędne, że w ten czy inny sposób oni do niej dotrą. Zostało popełnione morderstwo i nasze prywatne życie zostanie wystawione na światło dzienne.

Alain nie mógł się jeszcze zdecydować.

— Poza tym, przyznam ci się, że ja nie mogę...

Nie dokończył i musiał zasłonić twarz chusteczką. Trzymał się, jak długo to było możliwe. Teraz się załamał. Alain, zawstydzony, odwrócił głowę, dając szwagrowi czas, aby się opanował.

Następnie wiedząc że jednak trzeba będzie przejść do wyjaśnień, wychylił jeszcze kieliszek. Nie lubił Blancheta. Nigdy go nie polubi. Niemniej zrobiło mu się go żal.

— Co chcesz wiedzieć, Rolandzie?

Dziś wieczór, po raz pierwszy zwracał się do niego po imieniu.

— Nie domyślasz się? Czy ty... Czy ty i Adrianna...

— Dobrze! Schowaj tę chusteczkę do kieszeni. Spróbuj wreszcie choć raz nie mieszać uczuć i poczucia własnej godności. Pomówmy jak mężczyźni. Zgoda?

Odetchnął głęboko i mruknął:

— Zgoda.

— Przede wszystkim postaraj się zrozumieć, że nie nabijam cię w butelkę. To, co ci powiem, to stuprocentowa prawda, mimo że niekiedy myślałem, że jest inaczej. Kiedyśmy się poznali z Kocurem, upłynęły miesiące, nim doszedłem do wniosku, że ją kocham. Ona chodziła za mną jak piesek. Ja ze swojej strony przyzwyczaiłem się mieć ją pod ręką. Kiedy rozstawaliśmy się na kilka godzin, ze względu na jej albo moją pracę, zawsze znalazła okazję, żeby do mnie zadzwonić. Spaliśmy razem, a kiedy budziłem się w nocy, macałem pościel dotąd, aż ręka natknęła się na jej ciało.

— Nie przyszedłem, żeby rozmawiać z tobą o Kocurze.

— Chwileczkę. Dziś wieczór myślę jasno. Zdaje mi się, że po raz pierwszy widzę rzeczy takimi, jakimi są. Przyszły wakacje. Ona musiała spędzić je z rodzicami.

— Czy Adrianna była już w Paryżu?

— Tak, ale mnie Adrianna interesowała nie więcej, niż kanarek, znajdujący się w pokoju. Kocur wyjechał na miesiąc, a ja już po tygodniu byłem wytrącony z równowagi. W nocy ręka napotykała tylko prześcieradło. W restauracji, w barach, odwracałem głowę w prawo i pochylałem się, żeby do niej mówić.

To był najdłuższy miesiąc w moim życiu. O mały włos nie zadzwoniłem do niej, żeby wracała za wszelką cenę.

Jej ojciec był profesorem literatury na uniwersytecie w Aix-en-Province. Rodzina posiadała małą willę w Bandol, gdzie wszyscy razem spędzali lato.

— Nie ośmieliłem się pojechać do Bandol, bo rzucałoby się to zbytnio w oczy. Kiedy wróciła nie byłem jeszcze zdecydowany. Potem nagle, któregoś wieczoru, w nocnym lokalu na lewym brzegu Sekwany, gdzie byliśmy z paczką przyjaciół, zapytałem ją czy chce wyjść za mnie. To wszystko.

— To nie wyjaśnia mi...

— Przeciwnie, to wyjaśnia wszystko. Nie wiem, czy właśnie to nazywają miłością, ale tak się to wszystko odbyło. Przez pewien czas biedowaliśmy strasznie. Nie co dzień. Były dni tłuste i dni chude. Jej nie udawało się zamieścić artykułu. Ja nie wpadłem jeszcze na pomysł, żeby założyć tygodnik. A Adrianna grzecznie uczyła się w pokoju.

— Nie wychodziła z wami?

(Ciąg dalszy nastąpi)

PIĄTEK
13 LUTEGO

DZIŚ: Grzegorza
JUTRO: Zenona

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami śnieg. Temp. do minus 1 st. Wiatry dość silne, południowo-wschodnie.

RADA DNIA

Żółte plamy od nikotyny na palcach można zmyć specjalnym płynem (25 g wody utlenionej, 5 g kwasku cytrynowego, 15 g wody). Najradykalniejszym jednak sposobem będzie po prostu RZUCENIE PALENIA. Po pewnym czasie plamy same znikną!

TEATRY

POLSKI – „Sonnenbruchowie" g. 16; „Po górach po chmurach" g. 19.30 (piątek i sobota); MUZYCZNY – nieczynny; sobota: „Wiedeńska krew" g. 19; KLUB ZBM – Boh. W-wy 34 – występy Opery Objazdowej z W-wy – „Dzwony z Corneville" g. 19 (piątek i sobota).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) – „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 – wł. – od lat 18 (piątek i sobota): w sobotę o godz. 22.45 „Dwoje na drodze" USA, panoram.; KOSMOS (tel. 355-02); „Winnetou i król nafty" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – jug.-NRF – od lat 14 – panoram. (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-18) – „Znicz olimpijski" godz. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – pol. – od lat 14 (piątek i sobota); BAŁTYK (tel. 733-35) – „Porwany przez mafię" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – wł. – od lat 16 (piątek i sobota), w sobotę o godz. 23.15 „Adolf" – fr.; POLONIA (tel. 218-34) – „Jarzębina czerwona" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 – pol. – od lat 14 – panoram. (piątek i sobota); PIONIER (tel. 475-02) – „Były dwa psiaki" g. 10; „The Beatles" g. 11, 13, 15 – ang. – od lat 12; „Chwila wspomnień 1947-49" g. 17; „Molo" g. 18, 20 – pol. – od lat 16; „Tygrys lubi świeże mięso" g. 22 – fr. – od lat 18 (piątek i sobota); MARS – „Zemsta hajduków" g. 16 – rum. – od lat 16 – panoram.; „Oskar" g. 18, 20 – fr. – od lat 16 – panoram. (piątek i sobota); FALA – „Dywersanci" g. 17, 19 – jug. – od lat 14 (piątek i sobota); ECHO (Krzekowo) – „Dżentelmen z Cocody" g. 18, 20 – fr. – od lat 14; sobota: „Kochać" g. 18, 20 – szwedzki – od lat 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) – „Mściciel z Przeklętej Góry" g. 17.30, 19.30 – jug. – od lat 14; sobota: g. 17, 19: „Droga Brigitte" g. 21 – USA –panoram.; MEWA (Żelechowo) – nieczynne: sobota: „Przygoda z piosenką" g. 18 – pol. – panoram. – od lat 11; PRZYJAŹŃ (Dąbie) – „Kalejdoskop" g. 17, 19 – ang. – od lat 16; sobota: „Otello z prowincji" g. 17, 18.45 – węg. – od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) – „Październik" g. 17 – radz. – od lat 14; „Pomyłka szpiega" g. 19 – radz. – panoram. – od lat 14 (piątek i sobota): BAJKA (Police) – „Kolumna Trajana" g. 17, 19.20 – rum. – od lat 14 – panoram. (piątek i sobota); SYRENKA (Jasienica) – „Skok" g. 18 – pol. – od lat 16 – panoram. (sobota): BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) – „Winnetou i Apanaczi" g. 19 – jug.-NRF – od l. 11 – panoram (sobota); WENUS (Goleniów) – „Upiór z Morisville" – czeski – od lat 14 (piątek i sobota); DAR (Stargard) – „Żyć aby żyć" g. 16, 18, 20 – fr. – od lat 16; sobota: „Operacja „Belgrad" g. 16, 18, 20 – jug. – od lat 14; PANORAMA (Stargard) – „Wielki wąż Chingachgoock" – NRD – od lat 11 – panoram. (piątek i sobota); WISŁA (Goleniów) – „Niezdolny do służby liniowej" – radz. – od lat 11 (piątek i sobota); GRYF (Gryfino) – „Trzy dni Wiktora Czernyszewa" – panoram. – radz. – od lat 14 (piątek i sobota); ROBOTNIK (Pyrzyce) – „Wojna i pokój" – radz. – od lat 14 – panoram. – IV cz. (piątek i sobota).
FOTOPLASTYKON – Woj. Pol. 36 – „Hindukusz" g. 10.30–20.30.

KLUBY

TPPR – Woj. Pol. 66 – film – „Życie małżeńskie" g. 18, 20 – fr. – od lat 16 – cz. II „Ona" (piątek i sobota); NOT – Woj. Pol. 67 – prelekcja – „Optymalne warunki przechowywania owoców i warzyw" g. 18; 13 MUZ – pl. Żołnierza 2 – spotkanie z St. Mantusewskim g. 19; sobota: dansing g. 20; PIWNICA – al. Niepodległości 19 – spektakl – „Sprasowane twarze" g. 19 (sobota); BUDOWLANYCH – Boh. W-wy 34 – wykład „Filozofia marksistowska" g. 17.30; sobota: występ zespołu „Dżamble" g. 17, 20; PAPIERNI – Stołczyńska 134 – gry dla dzieci g. 17; sobota: wieczorek taneczny g. 18; SPÓŁDZIELCÓW – Woj. Pol. 20 – DKF – „Kim jesteś Polly Magoo?" g. 19; sobota: dansing g. 20.

WYSTAWY

MUZEUM – Staromłyńska 27 – Sztuka Pomorza Zachodniego XII-XVII w.; 20 lat galerii sztuki polskiej; Renesansowe stroje książąt szczecińskich; Wystawa grupy „Artes" zorganizowana przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu g. 9–15; WAŁY CHROBREGO 3 – Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; wystawy morskie; Przyroda; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Sztuka starożytnego Meksyku g. 9–15; 13 MUZ – pl. Żołnierza 2 – malarstwo Stefanii Mazurczak-Wieśniak; WAG – pl. Hołdu Pruskiego 8 – wystawa fotografików szwedzkich; ZAMEK – „Fotografia subiektywna" otwarcie g. 18.

DYŻURY

SZPITALE
MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY – Wojciecha 7; WEWN. – Arkońska; CHIR. II – Pomorzany; POŁOŻNICTWO – Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA – Wojciecha 7 – g. 19–7; OGÓLNA – Jedn. Narodowej 12 – całą dobę; STOMATOLOGICZNA, al Piastów 1, g. 20–8; PRZYCHODNIE SKÓRNO - WENEROLOGICZNE – ul. H. Pobożnego 14, g. 8–17, al. Buczka 40/42 – g. 8–17 i 19–7, ul. W. Pola 6 – g. 8–16, ul. Kapitańska – g. 6–15, al. Woj. Polskiego 101 – g. 8–17, ul. Batalionów Chłopskich 76 – g. 10–18.
SOBOTA
MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY – Wojciecha 7; WEWN. – Arkońska; CHIR. III – Pomorzany; POŁOŻNICTWO – Piotra Skargi (poradnie te same co w piątek).
APTEKI
Nr 33 – pl. Grunwaldzki 42 – (dodatkowo odtrutki i tlen), Nr 5 – Naruszewicza 1, Nr 6 – Woj. Polskiego 132. POGOTOWIE PRACY APTEK. Nr 11 – Dąbie, Nr 12 – Podjuchy. Nr 62 – Zdroje.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 Dla młodych widzów „Szkoła Jungów Latającego Holendra". 17.40 „Nowoczesność i połowy". 17.55 „Nie tylko dla pań". 18.15 „Gdzie praczek sześć". 18.45 Polskie zespoły jazzowe. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 „Godzina szczerości". 20.50 Teatr TV – „Ucieczka". 22.35 Dziennik TV. 22.55 Politechnika TV (powtórzenie).

SOBOTA

10 Film jug. „Piotruś partyzant". 13 Kurs rolniczy. 14.30 Mistrzostwa świata w narciarstwie – konkurs skoków. 16.30 Kronika szczecińska. 16.50 Dziennik TV. 17.10 „Konkurs 5 milionów". 18.10 Piosenki radzieckie. 18.35 „Pegaz". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.25 Program rozrywkowy – „Muzyka i karnawał". 21.25 Dziennik TV. 21.45 Kronika MŚ w narciarstwie. 22.05 KIF – „Następcy tronów" – wł.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.30 Widowisko dla dzieci. 15.30 Spotkanie w Berlinie. 16 Program z Rostocku. 16.20 „Chorągwie na wieżach". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla młodzieży. 18.40 Gimnastyka. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Film TV „Ambasadorzy nie zabijają" cz. I. 21.10 „Niebieski kontynent". 21.45 Kronika. 22.05 Sztuka TV „Meble z różanego drzewa".

SOBOTA

8.55 Gimnastyka. 9 Politechnika TV. 9.30 Kronika. 10.05 Film TV fińskiej „Tylko morze było świadkiem". 11.50 Wiadomości. 11.55 Felieton filmowy „Na bocznych ulicach". 12.20 „Kronika jednego półwiecza". 13 Zawody narciarskie. 16 Widowisko dla dzieci. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Film TV „Ambasadorzy nie zabijają" cz. II. 21.05 Z Rostocku „Miłość, morze i muzyka". 21.35 Komedia „Klapa". 23 Kronika. 23.20 Program sportowy.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 18.50, 20, 23, 24.
15.05 „Po prostu my". 15.15 „Głos mają młodzi kompozytorzy". 15.20 Słuchowisko „Córka marynarza". 15.50 Dla dzieci „Dziewczyna i chłopak". 16.05 „Alfa i omega". 16.30 Piosenki z dedykacją. 18.05 Muzyka młodzieżowa. 19.15 Dobry wieczór – zaczynamy. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 „Przypominamy przeboje minionych lat". 21 Ze wsi i o wsi. 21.25 „5 minut o wychowaniu". 21.30 Słuchowisko „Pocałunek". 22 Magazyn studencki. 23.10 „O co tu chodzi". 23.15 Kwintet fortepianowy J. Zarębskiego.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14, 16, 19, 22, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.

14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Z nagrań chóru a cappella. 15.30 „Kompozytorzy – damom serca". 16.05 Radioreklama. 16.15 Navigare necesse est. 16.35 Koncert solistów. 17 PAW. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.05 Dyskusja filmowa. 20.25 D. c. koncertu. 21.10 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka rozrywkowa. 23.35 Wirtuoz skrzypiec – S. Smith. 0.05–3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 „Quodlibet". 17.30 „Zielonooki potwór". 17.40 Salon muzyki mechanicznej. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Magazyn motoryzacyjny. 18.25 „Z naszej taśmoteki". 19 „Ogniem i mieczem". 19.30 „Gdy byłem chłopcem, chciałem być żołnierzem". 19.45 Mini-max. 20.05 Ludzie na wrzakach. 20.20 Omnibus muzyczny. 20.45 „Zielone... jak śnieg". 20.55 W cieniu przeboju. 21.15 „Akcja Talbo". 21.25 Muzyka i film. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23.05 Tylko dla melomanów.

SZCZECIN – UKF

16.05 „Jacy oni będą". 16.15 Sceny operowe i baletowe. 16.40 Odrobinę humoru na co dzień.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 18.50, 20, 23, 24.

7.35 Muzyka popularna. 8.10 „Dzień dobry, tu red. społeczna". 8.19 Mozaika muzyczna. 8.44 Koncert życzeń. 9 Uczymy się śpiewać. 9.20 Tańce różnych narodów. 10.05 „Noce i dnie". 10.25 Chóralne sceny z oper włoskich. 10.50 „Narodziny teleredakcji". 11 Program dla kl. I liceum. 11.30 Orkiestra mandolinistów. 11.49 „Rodzice, a dziecko". 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13 Dla dzieci „Królewski dzwon". 13.20 Pieśni i tańce znad Wołgi. 13.40 „Więcej, lepiej i taniej". 14 „Czy znasz tę książkę?". 14.30 Narciarskie mistrzostwa świata. 15.05 „Błękitna sztafeta". 15.50 Dla dzieci „Dziewczyna i chłopak". 16.05 „O śpiewie, pieśniach i piosenkach". 17 Program dla młodzieży. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 19.15 „Dziś pytanie, dziś odpowiedź". 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.25 Żołnierskie piosenki. 21 Program z dywanikiem. 22.05 Przeboje lat dawnych i ostatnich. 23.10 Rytmy dla „Nocnych Maków".

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 7.15, 12.25, 18.15, 24.

7.17 Informacje na dzień dobry. 7.50 Magazyn poranny. 8.35 „Nasze spotkania". 9 Polska muzyka popularna. 9.35 „Typowy życiorys". 9.55 Muzyka rozrywkowa. 10.25 Literacko-muzyczny magazyn debiutów. 11.25 Koncert chopinowski. 12.27 Radioreklama. 12.35 „Dwaj przyjaciele". 12.50 Koncert życzeń. 13.40 „Echa". 14.05 Zielonogórskie festiwale piosenki radzieckiej. 14.30 „Zielonogórskie spotkanie literackie". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Z sal koncertowych. 15.45 „Z łanów Nad odrzą". 16.05 Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach". 16.30 „Gawęda". 16.40 Nowości polskich zespołów młodzieżowych. 17 PAW. 17.15 „Nasze sprawy". 17.25 Koncert popołudniowy. 18.10 Felieton J. Michalskiego. 18.20 Widnokrąg. 19.15 Lekcja j. franc. 19.31 „Matysiakowie". 20.01 Recital tygodnia. 20.31 „Samo życie". 20.41 Wieczór z bałowym karnetem 21.10 Wiersze poetów lubuskich. 21.25 Muzyka taneczna. 22.30 Słuchowisko „Ballada o Polskiej Bramie". 23.30 Muzyka taneczna. 0.05–3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17.05 Mistrzowie piosenki klasycznej. 17.30 „Zielonooki potwór". 17.40 Piosenki z „włoskiego buta". 18 Ekspresem przez świat. 18.05 „Spotkanie – niespodzianka". 18.20 Najsłynniejsze standardy świata. 18.40 Pięć bluesów. 19 Naokoło świata. 19.15 Klub Grającego Krążka 19.55 „Wieczór w „Hybrydach". 20.25 Piosenki spod znaku kultu i lassa. 20.45 Zawsze w sobotę. 21.05 Klub Grającego Krążka. 21.20 „Polak Węgier – dwa bratanki". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Ogniem i mieczem". 22.45 Muzyka z klapsem. 23.05 Wieczorne spotkania z S. Distel.

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kreśleń budowlanych, maszynowych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", Kraków, Westerplatte 11. 477-K

PRACA

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. E. Plater 91–15, zgłoszenia do godz. 15. 1398-G

POSZUKUJEMY opiekunki do dziecka 9-miesięcznego. Cyryla i Metodego 16–15, godz. 17–19. 1294-G

PRZYJMĘ przedstawicielstwo handlowe lub inną pracę. Posiadam samochód osobowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1309.

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 14-miesięcznego dziecka. Odzieżowa 13c–1, od 16. 1314-G

NIERUCHOMOŚĆ

KUPIĘ parcelę budowlaną, tel. 732-87. 1310-G

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 145-K

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka". Warszawa Elektoralna 11. Informacje: 10 zł znaczkami. 228-K

PANI, wiek średni pozna wybitnie kulturalnego pana o wysokim poziomie etyczno-moralnym, chętnie handlowca lub marynarza. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1302.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821. Dudzik. 1390-G

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 39-770. Mochol. 736-G

OBIADY domowe, przyjmę kilka osób. Mazurska 21–2, tel. 238-49. 1285-G

TELEWIZYJNE Pogotowie. Edward Dydo, tel. 367-18 1090-G

KWIATY, piękne, świeże w nowej kwiaciarni Ogrodniczego Zakładu Handlowego na Pomorzanach, al. Powstańców, róg Jabłonkowskiej. 1301-3

KUPNO

„SYRENĘ" 104 w idealnym stanie, kupię. Tel. 715-65. 1283-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Wołga" w PKO, nowy, sprzedam. Stargard, Osiedle 1000-lecia 2b–14.

„MOSKWICZA" 403, ga raż blaszany, futerko czarne łapki karakułowe, nowe, mały rozmiar, sprzedam. Dembowskiego 23–10. 1288-G

KUCHENKĘ gazową, 3-palnikową, sprzedam. Tel. 451-37, po godz. 16. 1289-G

PILNIE sprzedam telewizor, stare meble sypialne, stołowe i kuchenne oraz prałkę, odkurzacz. Tel. 205-73 godz. 14–19. 1291-G

KAROSERIĘ marki „Pick-up". sprzedam. Unii Lubelskiej 1lb. 1295-G

OKAZYJNIE sprzedam telewizor i radio z adapterem, stan dobry. Dubois 33–5. 1297-G

DOGA pręgowanego suka pilnie sprzedam. Wiadomość: Police, ul. Belojanisa 5 1308-G

BŁOTNIK do „Octavii" tylny, prawy, sprzedam. Tel. 385-41 do godz. 14. 1312-G

SAMOCHÓD ciężarowy „Renault" stan dobry, tanio sprzedam. Szczecin-Podjuchy, Granitowa 18, tel. 321-32. 1313-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe i jednopokojowe z wygodami w śródmieściu, zamienię na domek 2-rodzinny przeznaczony do sprzedaży. Tel. 424-45. 1287-G

2 POKOJE z kuchnią 32 m kw., I p., słoneczne piece, zamienię na 2 pokoje lub 3 małe z łazienką lub miejscem. Tel. 436-52, godz. 16–20. 1296-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, zamienię na równorzędne w nowym ewentualnie starym budownictwie z wygodami, położonym w innym miejscu miasta. Dembowskiego 17–10, godz. 17–20. 1298-G

MIESZKANIE M-2, parter, zamienię na kawalerkę M-1 z członkiem spółdzielni mieszkaniowej, ul. Potulicka 28–4, po godz. 19. 1299-G

3 POKOJE, komfort, zamienię na 2–3 pokoje mniejsze lub domek przeznaczony do sprzedaży. Tel. 87-07, Pocztowa 12–2. 1303-G

ZGUBY

DZIEKANAT Wydziału Mechanicznego WSM w Szczecinie unieważnia zgubioną leg. studencką nr 539/M'68, wystawioną na nazwisko Ryszard Szwedko. 1305-G

Każdy zakupiony telewizor typu Tosca Lux lub Szecherezada
w okresie od 15 lutego do 31 marca 1970 roku

W SKLEPACH ZURiT woj. szczecińskiego

uprawnia nabywcę do udziału w LOSOWANIU

jednej z następujących nagród:

- 2-TYGODNIOWEJ WYCIECZKI ZAGRANICZNEJ
- MAGNETOFONU ZK-120 (GRUNDIG)
- RADIOODBIORNIKA TURYSTYCZNEGO Z UKF IZABELLA
- GRAMOFONU ZE WZMACNIACZEM BAMBINO 2
- RADIOODBIORNIKA TURYSTYCZNEGO SYLWIA 2 LUB INNEJ NAGRODY RZECZOWEJ

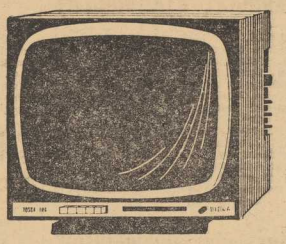

ŁĄCZNIE NA NABYWCÓW TELEWIZORA TOSCA LUX LUB SZECHEREZADA CZEKA 20 CENNYCH NAGRÓD

TOSCA LUX to estetyczny i nowoczesny odbiornik 19-calowy. Cena 9 500,— zł
SZECHEREZADA jest odbiornikiem 23-calowym wysokiej klasy. Cena 11 000,— i 13 300,— zł

DO NABYCIA W SKLEPACH ZURiT ZA GOTÓWKĘ
I NA RATY W PKO II ODDZIAŁ W SZCZECINIE — ORS, SOP. LUB CZEKI ZWIĄZKOWE.

Niezależnie od tego, że będziesz miał w domu dobry i piękny odbiornik — możesz być również posiadaczem cennej nagrody.

A ZATEM TOSCA LUX I SZECHEREZADA MOŻE CI PRZYNIEŚĆ SZCZĘŚCIE
NIE ZWLEKAJ, PRZYJDŹ ZARAZ DO SKLEPU ZURiT.

406-K

SZCZECIŃSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

zawiadamiają odbiorców gazu

W SZCZECINIE
I STARGARDZIE SZCZECIŃSKIM

że z uwagi na konieczność włączenia nowej stacji transformatorowej

w dniu 16 lutego br. (poniedziałek) w godz. 8 — 18

wystąpi obniżenie ciśnienia gazu

W związku z tym prosimy odbiorców o zwrócenie szczególnej uwagi na czynne urządzenia gazowe.

536-K

Przetarg

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 4a ogłasza przetarg na wykonanie robót sanitarnych przy urządzeniach socjalnych w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Krzywinie i Goleczewie. W zakres robót wchodzą prace wod.-kan. i c.o. Termin wykonania robót do 31 lipca 1970 r. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna znajduje się w Dziale Mechaniczno - Energetycznym OPPD i jest do wglądu zainteresowanych. Oferty należy składać do dnia 25 lutego 1970 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze OPPD w dniu 26 lutego 1970 r. o godz. 10. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania uzasadnienia.

518-K

Druk: Szczec. Zakł. Graf. N-2

NA WIELU PLACACH budowy zamarła praca. Niskie temperatury utrzymujące się od wielu dni nie pozwalają na wykonywanie wszystkich prac budowlanych i montażowych. Wielu specjalistów przeniesiono do zastępczych prac. Część pracowników korzysta także z urlopów. Prace budowlane kontynuuje się jedynie w obiektach zamkniętych i ogrzewanych. Takich obiektów w Szczecinie jest kilkadziesiąt. Trwają tam przede wszystkim tzw. prace wykończeniowe. Układa się posadzki, przeprowadza tynkowanie i malowanie ścian, zakłada instalacje sanitarne, elektryczne itp. Przy pl. Żołnierza w jednym z budynków doprowadzono ogrzewanie, co ułatwia wykonywanie prac w pomieszczeniach tego obiektu.

Na zdjęciu: Brygadzista z SPBM-1, Jan Drozd wraz z Danielem Kuczmą zakładają parapety okienne. Na drugim zdjęciu (z prawej) widoczny jest transport metalowych ram okiennych i drzwiowych do drugiego budynku.

Foto: St. Cieślak

Druga jezdnia przy „POLMO" w czynie społecznym

TRANSPORT ZAPEWNIONY

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY inicjatywa Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, dotycząca budowy w czynie społecznym drugiej jezdni al. Wojska Polskiego przy fabryce „Polmo" nabiera rozmachu. Po Szczecińskim Przedsiębiorstwie Kruszyw Mineralnych, które zobowiązało się dostarczyć potrzebnej ilości materiałów, do czynu przystąpili pracownicy Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa.

W liście skierowanym do naszej redakcji, a podpisanym przez przewodniczącego Rady Robotniczej — Ryszarda Czworonoga, przewodniczącego Rady Zakładowej — Edwarda Lisieckiego i zastępcę dyrektora do spraw eksploatacji — Józefa Andrucha załoga przedsiębiorstwa zadeklarowała:

— Prace w godzinach wolnych przy nieodpłatnym przewiezieniu 300 ton kruszywa taborem przedsiębiorstwa.

— W przypadku niewystarczającej ilości samochodów, wykonawców i innych uczestników czynu, podjąć dodatkową mobilizację środków i załogi w celu przyjęcia zleceń na odpłatny przewóz kruszywa.

PODEJMUJĄC CZYNY Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa zaapelowało do pozostałych przedsiębiorstw o aktywne włączenie się do realizacji tego przedsięwzięcia, które ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa ruchu i komunikacji drogowej w naszym mieście. (dym)

Potrzebna miotła i łopata

Brudne podwórka

OSTATNIO OTRZYMALIŚMY w redakcji wiele telefonów alarmujących o nadmiernym gromadzeniu się nieczystości na podwórkach domów. Wczoraj wybraliśmy się, aby naocznie przekonać się o faktycznym stanie porządków w naszym mieście.

OGÓLNIE można stwierdzić, że na podwórkach nie jest czysto. Zwraca przede wszystkim uwagę nieporządek, walające się jeszcze kikuty choinek, porozrzucane cegły, pobite kafle, nie sprzątnięte chyba od jesieni kupy gruzu, „byle jak" ustawione pojemniki na nieczystości.

Na ul. Asnyka nr 16, 17, 18 19 widzieliśmy ekipę MPO usuwającą ogromne, chyba „kilku tygodniowe" śmietnisko, a przed drzwiami wejściowymi z ulicy i na podwórze spore kupy gruzu. Przy ul. Orzeszkowej nr 15 pojemniki wypełnione do połowy, porozrzucane, wokół mnóstwo śmieci, cegły, pobity zlew. Przy ul. Bohaterów Getta podwórka dosłownie zasypane nieczystościami. Kupy śmieci sięgały na wysokość pojemników.

Po tej niezbyt przyjemnej wycieczce (na szczęście reporter miał dość potężny katar i nie docierały do niego zapachy) rozmawialiśmy na interesujący nas temat z zastępcą dyrektora MPO. Otóż — jak wynikało z jego wypowiedzi — przyczyną, która doprowadziła do nadmiernego nagromadzenia się nieczystości była dość znaczna „huśtawka" temperatur. Na przemian mróz i opady deszczu znacznie utrudniały pracę ekip, które wielokrotnie musiały odbijać zamarznięte nieczystości w pojemnikach. W mieście jest jeszcze, niestety, kilka nie doczyszczonych w pełni rejonów, jednak jak zapewnił nas zastępca dyrektora MPO śmieci zostaną uprzątnięte najpóźniej do pierwszych dni przyszłego tygodnia. Obecnie nieczystości wywożą 22 kryte „skody" i 10 ładowanych ręcznie „starów". (dym)

WYSTAWA pn. „Filmy o Leninie"

Z OKAZJI 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina, Centrala Wynajmu Filmów i Wojewódzki Dom Kultury zorganizowały wystawę pn. „Filmy o Leninie". Ekspozycja zawiera zarówno powiększone kadry z filmów dokumentalnych z życia i działalności Lenina, jak też i filmów fabularnych m. in. z filmu „Październik" G. Eisensteina, „Człowiek z karabinem" J. Martowa, „Lenin w październiku" M. Romma i innych.

Wystawa, umieszczona w hallu przy Sali Kameralnej Zamku, czynna będzie do niedzieli (15 bm.), włącznie, w godz. od 10 do 18, a następnie przekazana zostanie kolejnym Powiatowym Domom Kultury. (j)

Informacje o studiach na UAM

ZARZĄD Uczelniany ZMS, działający przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przeprowadza co roku akcję informacyjną o studiach na UAM. Polega ona przede wszystkim na korespondencji, którą ZMS-owcy kierują do osób zamierzających podjąć naukę na uniwersytecie. Oczywiście, akcja musi być poprzedzona pytaniami samych zainteresowanych, toteż ZU ZMS prosi kandydatów na studia o przysłanie pytań dotyczących studiów na poznańskim uniwersytecie pod adresem: Zarząd Uczelniany ZMS, UAM, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7. (Stan)

Koncert symfoniczny

DZIŚ, w piątek, o godz. 19.30, odbędzie się w sali Filharmonii przy pl. Dzierżyńskiego 1, kolejny koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej PFS pod dyr. Józefa Wilkomirskiego oraz śpiewaczki poznańskiej Krystyny Pakulskiej — sopran.

Program zawiera: słynną Symfonię „Linzka" i arię z opery „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta, poemat symfoniczny Fibicha oraz utwory Donizettiego i Rossiniego.

Powtórzenie koncertu, jak zwykle, w sobotę o godz. 18. (j)

Kurs dla fotoamatorów

◆ 2-MIESIĘCZNY kurs dla fotoamatorów organizuje Dom Kultury Budowlanych przy Boh. Warszawy 34/35. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i czwartki w godz. od 17 do 20. Po ukończeniu kursu, zainteresowani będą mogli korzystać ze stałej pracowni fotograficznej DKB. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu — wejście do kina „Promień", I piętro — w godz. od 16 do 20. Rozpoczęcie kursu nastąpi 16.II.br.

Kto zgubił?

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies rasy collie — do odebrania — Szosa Polska 14—1.

DO odebrania w redakcji, pok. 45 przepustka Janusza Kulesza, trzy klucze do mieszkania i klucz do skrzynki pocztowej na małym kółku metalowym oraz dwa klucze na dużym kółku metalowym.

Złote gody

CZWARTEK. W Urzędzie Stanu Cywilnego dzielnicy Śródmieście rozbrzmiewają dźwięki marsza weselnego. Na salę ślubów wchodzą **Joanna i Ludwik Kłaczyńscy.** Ubrani są odświętnie, p. Joanna trzyma wiązankę goździków. Związek małżeński zawarli w 1919 roku, dziś przypominają sobie ten uroczysty moment, obchodzą 50 rocznicę zgodnego pożycia małżeńskiego. Na sali liczna rodzina: p. p. Kłaczyńscy mają czterech synów, jedną córkę i dziesięciu wnuków.

Wszyscy wstają. Przewodniczący Prez. DRN Śródmieście Tadeusz Straszewski dekoruje Jubilatów w imieniu Rady Państwa Medalami za „Długoletnie Pożycie Małżeńskie". Wręcza kwiaty i składa gratulacje. Uroczystość dobiegła końca; dzieci i wnuki p. p. Kłaczyńskich składają im życzenia dalszego szczęścia w pożyciu małżeńskim.

Jubilaci już od 1946 roku przebywają w naszym województwie; najpierw mieszkali w Barlinku, a od 1950 roku w Szczecinie. (zdan)

Nowy neon

TRWAJĄ PRACE przy montażu nowego, okazałego neonu na narożniku budynku przy Bramie Portowej. Będzie to tzw. reklama semaforowa o wysokości od parteru po dach bloku; z zapalającymi się kolejno poszczególnymi wyrazami: „ZPC 22 Lipca E. Wedel". Neon ten zafundował sobie, zajmujący pomieszczenia na parterze, sklep ze słodyczami.

Na zdjęciu: Brygada montażowa „Reklamy" podczas pracy przy zakładaniu nowego neonu. Rozbłyśnie on jednak dopiero w pierwszych dniach kwietnia. (dym)

Foto: St. Cieślak

Pod hasłem: „Nie ma chuliganów na Pogodnie"

Akcja ZW 716/70

PRZED GMACHEM KOMENDY — długi sznur wozów: „Nysy", „Warszawy", „Żuki". Na drzwiczkach ciężarówek — nazwy firm: Szczecińskie Zakłady Materiałów Biurowych, POLMO, Cukrownia Gumieńce, Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska, MPRB-2, SPBM-1. Dziś jednak, przez kilka godzin wieczornych, będą POJAZDAMI MILICYJNYMI. Na równych prawach z każdym radiowozem.

W niewielkiej świetlicy na parterze stłoczyło się ponad 70 osób. Większość — ormowcy; wśród nich, kilka kobiet. Kapitan Sylwester BANDURSKI, z-ca komendanta dzielnicy Pogodno, sprężyście prowadzi odprawę. Co chwila 3—4-osobowy patrol ormowsko-milicyjny wsiąka w mrok, słychać warkot zapuszczanych motorów. Dzisiejsza akcja, nosząca kryptonim ZW 716/70, przebiega pod hasłem: **„Nie ma chuliganów na terenie Pogodna"!**

Świetlica powoli pustoszeje. Zanim wrócą pierwsze patrole, minie kilka godzin. W tym czasie kpt. Bandurski proponuje błyskawiczną inspekcję kilku placówek ormowskich. Siadamy do radiowozu.

Ulica Zbójnicka — to już niemal peryferia Gumieniec. W dużej izbie, przy huczącym ogniem piecu, grzeje zziębnięte dłonie trzech członków ORMO. Przed chwilą wrócili z patrolu. Teraz w obchód dzielnicy ruszyli ich koledzy. Komendant placówki, Marian SKORUPA, stwierdza: **„na ogół panuje tu teraz spokój. Kilku miejscowych chuliganów powędrowało ostatnio za kratki — na innych podziałało to jak wiadro zimnej wody".**

Dużo więcej pracy mają ormowcy z placówki przy ul. Ściegiennego. Komendant, Stanisław WOLSKI, pokazuje nam księgę meldunków, gęsto wypełnioną opisami interwencji. 15 członków organizacji przebywa aktualnie na patrolach, kilku, w stałej „gotowości interwencyjnej" siedzi przy stolikach przeglądając czasopisma. Placówka sprawia przyjemne wrażenie — widać troskę o jej schludny wygląd.

Nam jednak pora wracać do komendy — z meldunku przesłanego drogą radiową wynika, iż są tam już pierwsi zatrzymani.

Na korytarzu — pięciu podejrzanych typów, jakieś pijane Cyganki, które „obrobiły" konsumentów w pobliskiej restauracji. Jest też kilku nieletnich. Jednego prosimy do gabinetu komendanta na rozmowę. 14-letni chłopiec jest niesamowicie brudny, zaniedbany. Zabrano go z knajpy, skąd usiłował wyciągnąć pijanego tatę. Dzieciak bez żenady przyznaje się, iż „nie jest w stanie policzyć", jak często bywał już zatrzymywany przez milicję za drobne kradzieże, włóczenie się po nocy itd. itd. Ojciec — notoryczny alkoholik, matka nie daje sobie rady z nim i jego młodszym bratem. Praktycznie biorąc — chłopców wychowuje ulica...

Dochodzi godzina 22.30. Wracają ostatnie patrole, pora podsumować wyniki. Plon akcji: 7 pijanych awanturników powędrowało do izby wytrzeźwień, do milicyjnej izby Dziecka skierowano troje nieletnich. Wystawiono 4 wnioski o ukaranie przez kolegium Karno-Administracyjne. Ponadto zatrzymano osobnika poszukiwanego za napad rabunkowy, mężczyznę ściganego listem gończym, nieletniego, który zbiegł z „poprawczaka". Wylegitymowano 80 osób, 45 — za niestosowne zachowanie się na ulicy — udzielono upomnienia.

AKCJA ZW 716/70, jedna z wielu organizowanych przez milicję wspólnie z członkami ORMO — dobiegła końca. Będzie się ich organizować jeszcze więcej niż dotychczas — chuligani muszą zniknąć nie tylko z Pogodna, ale i z pozostałych dzielnic Szczecina. (ap)

Kronika wypadków

PODCZAS prac manewrowych w Porcie Centralnym uległ wypadkowi przetokowy, 19-letni Marian Z. Młody kolejarz dostał się pomiędzy zderzaki, które zmiażdżyły mu palec u lewej dłoni. Rannego skierowano do szpitala.

KILKA wypadków drogowych, jakie wydarzyły się wczoraj na terenie Szczecina, nie pociągnęło za sobą, na szczęście, ofiar w ludziach. Milicja drogowa ukarała winnych mandatami, względnie skierowała sprawę do kolegium. Tu m. in. rozegra się finał zderzenia tramwaju linii „3" z „Syreną" MS 2938, na Al. Wyzwolenia. Oba pojazdy zostały nieznacznie uszkodzone.

MAMY do odnotowania kolejne dwa wypadki wśród młodych saneczkarzy: 11-letni Witold G. doznał złamania uda, jego rówieśnik Lech O. — wstrząśnienia mózgu. Obu chłopców przewieziono do szpitala.

FATALNE „korki tramwajowe" tworzą się ostatnio, szczególnie wczesnym rankiem, na Al. Wojska Polskiego, koło hotelu „Gryf". A wszystko przez zwrotnicę, która po opadach śnieżnych funkcjonuje niesprawnie, co spowodowane jest zlodowaciałym śniegiem, wbitym w nią „na beton" kołami samochodów. M. in. dziś rano nastąpiło tu również kilkuminutowe wstrzymanie ruchu. (ap)